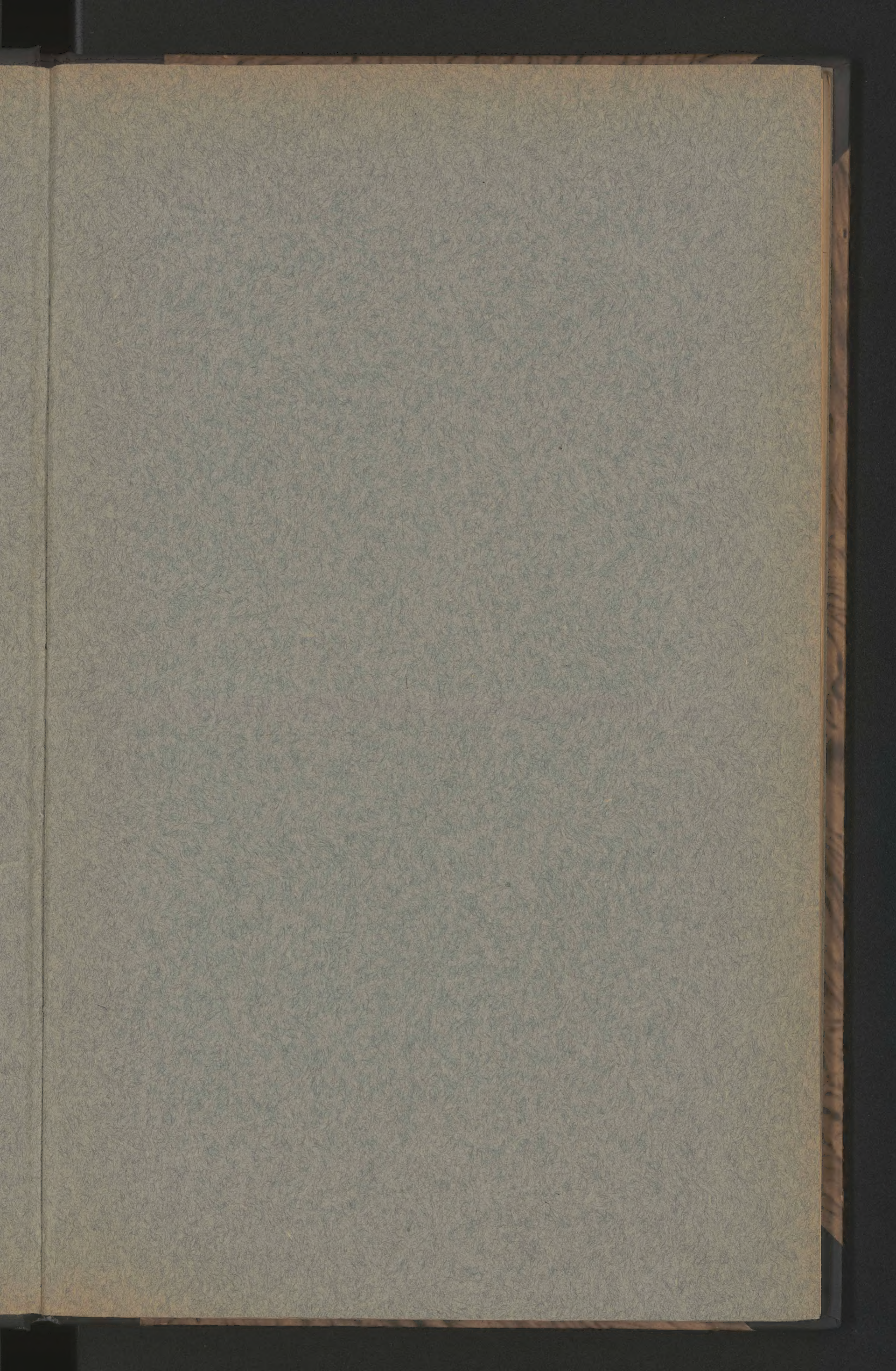
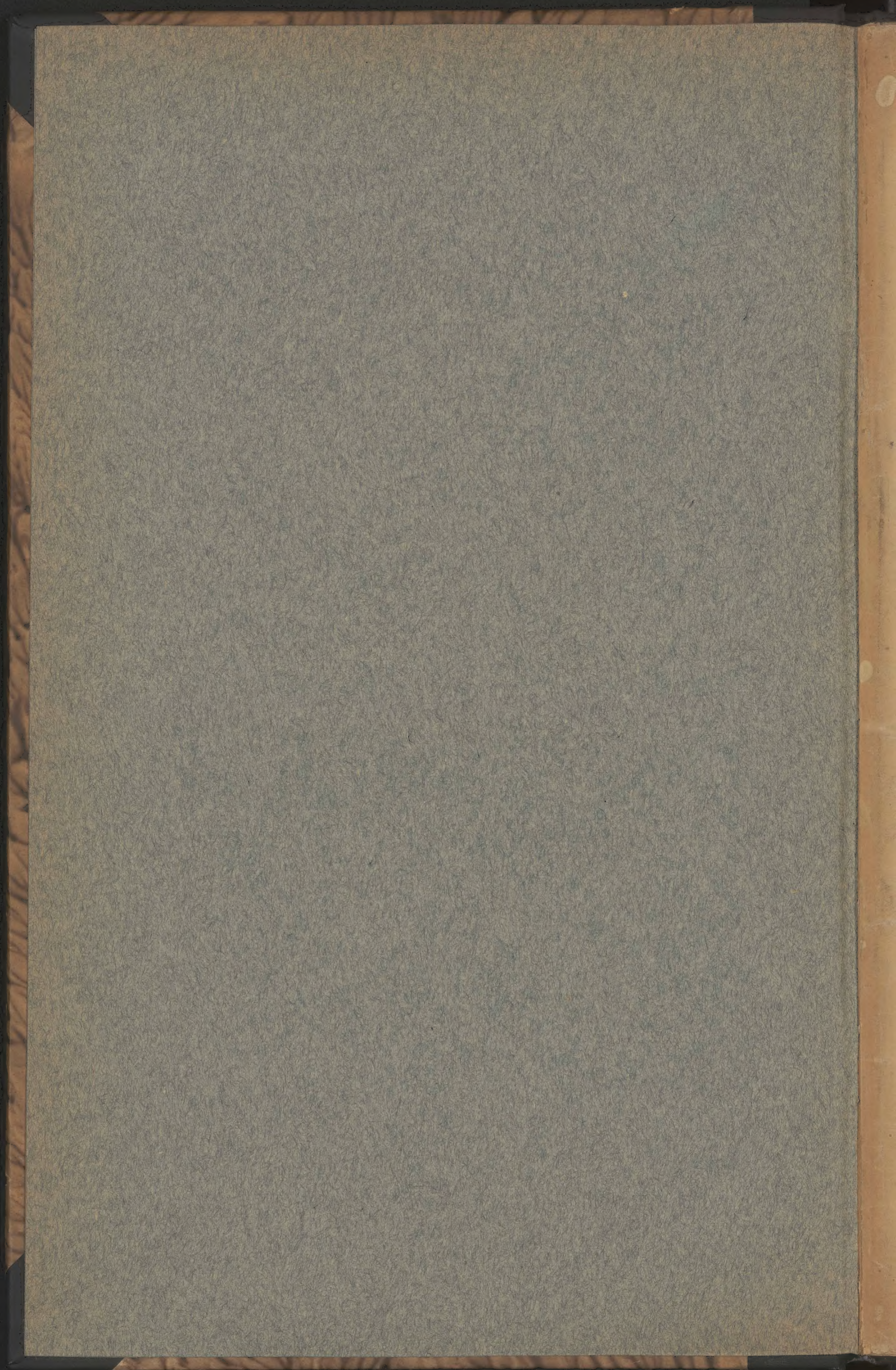


IV

4228

Opinions v. 1942





N. Inv. 4228.

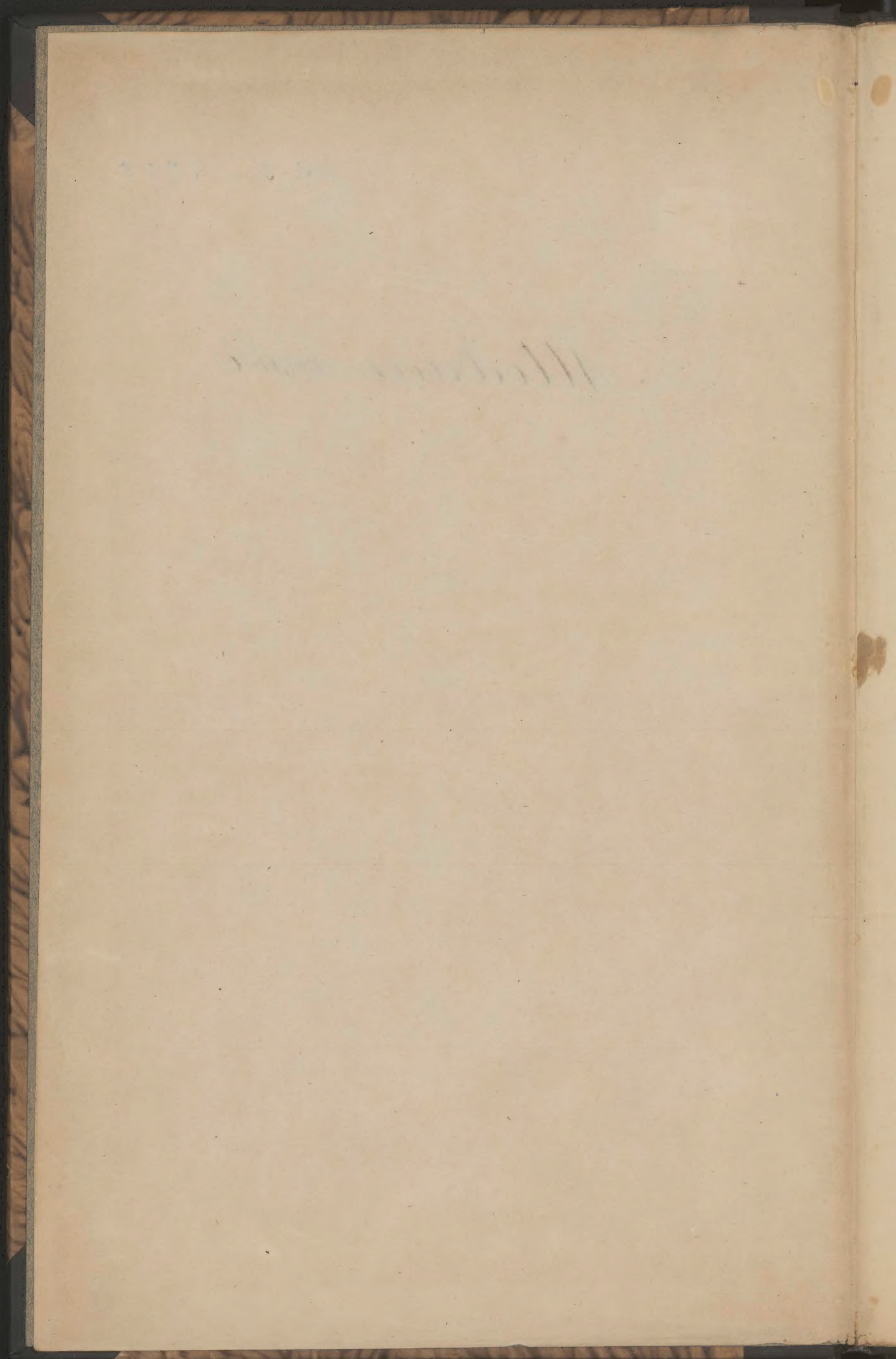
4228

~~XLV~~

Młodzianowski

XLV

Cp. du.



Neu
die
am
cap
wer

birge

[illegible]

[illegible]

tego, że gwałtownie lub nieśpiesznie drugimi przelicznymi
 życia społecznego gwałtownym razem i społeczeństwem narodziło.
 Bo jeśli tam praca wadliwa i zbawiająca i zepsutego smaku nie widać
 znaleźć nie można, zawsze wypadła je porażka, ażeby
 doświadczeniem wskazyli jej nadal podobnego niebezpieczeństwa:
 a jeśli znów znajdziemy tam wiele zjawisk i podani
 naradom, co za wstyd i hańba i tak samo je niedługo
 uświadomienie, ale jemu w pogardzie? Skąd poprawiać
 o tej epoce jak i taka, roznorodność jak olem, w nagwiar-
 dach i zjawiskach są jacy nieśmiali: gdyż wobec rzeczy
 nie pewnego nie wiemy. Tam sprawa tak narwanego odrode-
 nia nauk za Stanisława Augusta, a wewnątrz samej
 poprawienia (smaku, już by powinieli powrócić do zasto-
 nowienia tej nocy, z całym zapamiętaniem i pogardą
 przesłuchując. Wówczas bowiem nagle zerwano ^{z narodowości}
 swoje: wszelkie podania krajowe ^{podania} wszelkie zjawiska ^{zjawiska} wzięte
 podaniem i zjawiskiem francuskim. Literatura Stanisławowska
 głównie zajął się zjawiskiem i naśladowaniem mistrzów: a co innego
 swoje rozumie pod tamą. Nie wiem przecież, że wtedy
 narodził okropność całej makaronizmu, konceptów i bym
 podobnego skądinąd smaku: bo brkali się niebezpieczeństwa,
 aby znów nie wpaść w te obłąkania ~~dobrego~~ głębi:
 ale już dawno nie zagraża podobny upadek, i już dawno
 czas oświecić w nim te reformy ^{muszą mieć} ~~Stanisławowska~~ ^{Stanisław}
 a w nim się dopuścić i zjawisk nie sprawiedliwych? Z tego
 cośmy namienili takwo się domyślamy, że na tej reformie
 leży ^{niemal} ~~cała~~ gniech zerwania całym że swą przetrwa.
 Jakoż ta praca nagle ~~wskazywała~~ w każdym naszym poglądzie
 o niej się daje: nie rozumiemy prawdziwie ani naszych dzieł,
 ani prawodawstwa, ani życia wewnętrzne: sądzimy o wszyst-
 kiem swoim jak cudziemu z punktu zewnętrznego obcego:
 chwalamy nieraz to co należy ganieć, a potępiamy pewny
 godne ustanowienia, bo ^{my} klucze mądrości krajowej zatracili,
 t.j. podania własne, które pokolenia przekazywały po-
 koleniom, nim narodziła odrodzona ^{u nas} klasyczna odepchnięta
 je od siebie. Wprowadzić gust piśmienniczy nie potrafił
 zniszczyć wszelkich zarobów ducha własnego: skrył się on
 jak praca i opowiadania gminne w domowe i prywatne
 życie, i kiedy zaczęło knękać się około pewnych swych, wtedy
 potrafił się ^{odbić} ~~odbić~~ nawet w piśmiennictwie jak mity echa ~~przeżytków~~
 Pod tym względem Autor Listopada pierwszy ma za sobą
 zwyciężania tej pracy między przetrwaniem a obcym naszym
 bytem. W takim to zamiarze lubo nie możemy zająć się Historią
 literatury tych czasów skazanego smaku dla potrzeb od nas
 niezależnych, chcielibyśmy jednak dać o tym ~~my~~ choć słabe
 wyobrażenie, aby innych powrócić do zagłębienia się nad
 przedmiotem byłoby ważnym i niezbędnym do prawdziwego postępu.

(W Zastanowieniu się nad literaturą tej epoki, postępującem, w każdym umie postać można, że wszyscy pisarze mają jedną główną cechę i zależą tylko w różnym stopniu: a stąd dla dania wyobrażenia o tej epoce dość wrzucić jednego z cenniejszych pisań i przedstawić go w swym rozwoju. Wybrałem nimże pisał na żadnego poety owego, bo ten właśnie jest ukończony wypracowaniem, ale aby było więcej nader do wrzucić kilka kłopotów i ze swego czasu i z gustu owej literatury były najbliższym jego odbiciem. W tym wyjątku Karania z utworem umiemy sobie na interesować się między karandziejami godzi się uwagi.

D. Tomasz Albrechtowski. Ze wszystkich rękopisów dzieła Karania ledwie nie wszystkie najwięcej wawich malarstwa odbijają życie: bo panowanie, bo państwo, bo prawda i ostatek tak były samą sztuką pryncypion, że prawie mało co więcej, jak smak receptury przedstawiały.

*Jednym z sławniejszych karandziejów był D. Tomasz Albrechtowski, o którego życiu niewiele szczegółów możemy powiedzieć, gdyż oprócz kilku słów Księskiego i jego własnych dzieł nieznajemy innych ku temu źródeł. Urodził się roku 1622 w Marowsku a w piętnastu latach wstąpił do Jezuitów, gdzie po ukonczeniu nauk w Kalisku został wysłany na Misję do Perui i w przeciągu pięciu lat cały wschód zwiedził, był w Jerozolimie i pozniej w kazaniach na krócie narodzenie i wielkanoc opisał Biblią i świętymi grobami państwa, był w Syrii i Asyryji; nie tylko w Asyryjanie stolicy perskiej bawił, ale go wędrował w tym kraju szukał chrześcijaństwa dla niedźwigni im portugi duchownej. Zwiedził też Francję i Włoszy: w Paryżu, Medycei i Rzymie najwięcej się zatrzymał. Tak wzbogacony podróżami i nauką pełen gorliwości i nieubogi wzrost powrócił z chwytając do kraju i został profesorem Teologii w Collegium Poznańskim Jezuitów, pozniej był wysłany na karandziej do Trybunału w Dublinie, a stamtąd po różnych miejscach Wielkie i małe polskiej przebywał w kolegiach Jezuitów i w domach panów. (+) W Poznaniu gdzie też został Rektorem swej zgromadzenia, a wreszcie po skonczonym wieprzeństwie krajem stałym został przy dworze Jana Małachowskiego Biskupa Krakowskiego, gdzie w pewnej chwili umarł w Olsztynie 1686 r. Przyprawiając się bliżej niemożemy nieporównać nauki, ogromnej pracowitości, i prawdziwej wzorowej pobożności. Mam właśnie mnóstwo esoluminów przed sobą, które składają pracę o D. Albrechtowskiego, który swoim dziełem zostawał w polskim i łacińskim języku. Żadnej wątpliwości niepodpada, że był najgłębszym wawian

(+) Władza duchowa widziała powołanie tego mędrca, stał się księdzem i stał się wice-księdzem do Rady, albo polecał mu ważne interesy kościelne. Był on przyczyną w sprawie o cudowność obrazu w szamotkach, Rektorem i Fox-naniem: ...

Teologiem i Kanonistą w Polsce: jakoż wypracunki zawie-
go najdoskonalszym: ten i za granicę był uwagany, gdyż
poźniej celniejszych jego dzieł Teologicznych były przedrukowane
w Moguncji w bardzo świetnym wydaniu. (1). Nas jedy-
nie tu zajmą jego kazania i Homilie na Święte i święta
wydane w Poznaniu we czterech tomach in folio. Nie tylko z dzieł,
ale i ze świadectwa Niemcewiczego przekonujemy się, że przy ogromnej
namie był najwęższą swiętobliwością, równie jak skarga, Piżkowski
i wielu innych. Niezmierzająca wymowa i prowadząca sławy na jego
kazania pro których wielu ze łzami wyznikało z tego życia. Kon-
fessionat i naukanie prywatne były jego ciągłym zajęciem.
Każda chwila, każdy krok jego życia był ku zbudowaniu: ledwie
nie zawsze w ręku Koronkę wbił i ku Bogu modlił się: szre-
gulnicę go poruszało Święto Bożego Narodzenia, w czasie którego
świętego pić nie w trach i rozpryskał. Pomimo całej wężkości i zna-
czenia stał najpilniej zakonem ubóstwa i posturkenictwa, stąd był
już uduchowionym i zaskarżonym nie miał dać obrazka o jakimś chę-
pieniu bez pozwolenia starszych. Umartwienia i ćwiczenia i
w życiu wewnętrznym były mu najmiłsze: a cała ta pobożność grun-
tując się na życiu najczystym i swiętobliwym, na wesatym przyje-
waniu wewnętrznego z reg. Besskich, nie miał w sobie nie powołanego,
smutnego, surowego i wyprzekanego wewnętrznego oznaczach: owszem
prostota niewinna przy dowierze i wesatowi, ubok nauki
i najgłębszego, sądził użycy go najmiłszym w towarzystwie. Ni-
sieki powiada, że pańskie dwory ledwie go sobie nie wydzielały. Szre-
gulnie rozmowa poizgał serce, wszystko co było i było się do niego,
i wielu z najczystszych panów z batamusem religijnym nowostka-
mi pokrofu wrócił i. Małce Kościółowi. Właściwości były naj-

- (1) Dei: 1. Praelectiones Theologicae de Deo et Tractatus de S. Trini-
tate. Dantisci 1666. u. Forstera. in fol.
2. Praelectiones Theologicae de Angelis et Actibus humanis, qui-
bus accessit Tractatus moralis. Dantisci 1667 u. Rejnigera. in fol.
3. Praelectiones de iure et iustitia Leopoli 1667. in fol.
4. Praelectiones Th: de peccatis et gratia, quibus accessit tractatus
de ente supernaturali. Cracoviae 1671. typ. Schedel in fol.
5. De poenitentiae virtute et sacramento. Cracoviae 1670 typ. Siekie-
łowicz. in fol.
6. Praelectiones Metaphysicae et Logicae, Gedani 1671. in fol.
7. Praelectiones Philosophicae. Lesno 1671. in fol.
8. Liturgia seu modi devote celebrandi Missam. Cracoviae 1670. in 4^{to}
9. Arty przygotowania się na dobrą śmierć. Poznań 1700 w dru-
karstwie: przedrukowane w Krakowie.
10. Arty nabożne z szereg duchownych Łacińskich zebrane. Kalisz.
1706. —
11. Rozmyślenia albo Medytacje na dni wszystkie całego roku
Dublin. in 4^{to} w drukarni Collegium S. J.
12. Medytacje na przednie dni i święta in 4^{to}
13. Recollectiones ad Methodum S. Ignatii. Poznań in 4^{to}
1677. Drugie wydanie Łamie 1682, gdzie wydano Supple-
mentum recollectionum. —
14. Praelectiones Theologicae de Incarnatione. Cracoviae 1674. typ.
Schedel. in fol. —
15. Praelec. Th. de Fide, Spe et Charitate. Lesno 1674. typ. DUCK. in fol.
16. P. Th. de sacramentis in communi et de Eucharistia. Lesno
typ. DUCK. in fol. —

lepiej i z prostym ludem i z najwężkimi panami. ~~W~~ Stawny
Ligie Jeremiasz Wiskiewiczski, Sobieny, dubomiruy i inni
magnaci zastępowali go swym przyjacielom i przyjaciółom. -

Pierwsza rzecz, która uderza w płacach literatury
owiej epoki jest narodowość. Odrzucając na stronę gust bliższy
i czerpiący można z najwęższego pewności twierdzić, że u nas nigdy
nie było piśmiennictwo tak z punktu widzenia rozwinięte jak
wówczas. Literatura szesnastego wieku mimo swej rodowości jest
scieżnikowa formą i nasładowaniem, choć bardzo naturalnem, di-
ktatem literatury Brytanii. Po odródnieniu smaku jeszcze mniej
własnego żywiołu zostało. Właściwie nawet wielki jest, cały i gotowy
ortekach następnym ze stanowiska własnego? Czyliż sposoby widzenia
światemskie nie są jedynym tokiem do mienienia u nas wszyst-
kiego? Czyliż nie najwęższa trudność dostaje się na rodzime sta-
nowisko w ogólnie nie mówię o zagranicznych ale o swoich
własnych fenomenach życia? Przeciwnie w owej epoce oświecenia
i oświecanej wszystko tak jest rodzime i własne, że pisanie oświeceni-
ścieńskie nawet patnie na rzeczy obce i zagraniczne, na rzeczy
stereotypne i tryblijne jak tylko ze stanowiska własnego: ży-
wioł rodowości tak w nich silny i oddzielnie rozwinięty, że wszystko
obce przemienia na swoje, jakby w całym świecie, w całym przestwor-
niu, a nawet w niebie i piekle nie było innej rodowości innej
atmosfery sążenia i zapamiętywania niż na przedmiotach. Skąd
nie mówię o samej treści, która zawsze jest żywym odbiciem swego
żywiołu, ale wszelkie wyrażenia, wszelkie opowiadanie
nosi cechę tej rodowości ledwie nie w każdym słowie: wszyscy
u nich Staroszy, Helman, Triskupi, Niepospolita chwila pisali
o Fenicji, Turcji lub Egiptu. Wszystko tam w żupan ubrane.
Chrystus Pan, Apostołowie, święci, Stawem Stany i nowy testa-
ment przemawia sądem i wyrażeniem naszej słabości: wszystkie
prawa jakie są i były zawig są Statutem: wszelkie królestwo,
jak naprzykład Judejskie, zawsze są mita Niepospolita Izraelska,
wszelka wojna ma narazie prospolitego ruszenia ^{Jan z} Zbawie-
ciel odprawia tym elekcyjny na koronę niebieską ^{Jan z} Infamia.
Starego publikowane i obywatela na wstępną Ewangeliczną:
tam królestwo Palestyny wojują z Tatarami, bo tak są zawig
Madrancji: Stawem soby nie myślą wszędzie nie wyjdzie cięka
chwila ze swym rodowodem, ze swego kraju. Historia starego
testamentu ~~wskazuje~~ w okazyjach Trój za przytędy w zastoso-
wanie do potrzeb Stachanow: ale jej opowiadanie tak Stawem
swoje, jakby to były dzieje nasze. Tronja, rubaszność zawsze
towarzystwa. Wiermy naprzykład uorku Józefa sponąd dla braci
jego w Egiptu: którą Stawem tak opisywać; „Wtem
Dzieta ksiądz A. 3, 14, 16, 5, przedmówano Mongunli
et Dantisci apud Simones Beckenstajniwo. 1682. in fol.

Prac tego mogą być i inne dicta, bo i Kieriebi niewyłącznie wszystkich,
i dodawany to, cośmy między królami, nie możemy być pewni, aby jure
nie było co do dicta tego nadmiany przeciwieństwa.

„ochotny gospodarz ranyć goście pownie: goście ochota
 „niegardzą: a ja stoję przy kresleku Beniaminowem ostrzeg
 „go. — Beniaminku niepij. — A Beniaminek gniewa
 „się i mówi. — Wiedzieć, jako już sobie podpisał Ruben,
 „juz rubet, juz się rozszerwieniat, ba dwor i inni to samo.
 „— Beniaminku inna to rzecz im, jeszcze ty młody. —
 „A Beniaminek po staremu do kieliszka. — Benia-
 „minku niepij: bądźcie się pytał bjece, jakoż się też
 „w gościnie sprawid? Jak mi powiedział, żeś więcej
 „podkurczaj się, bądźcie o to niezdoda. Pamiętaj na
 „urodzenie, żeś ty przecież potomek Jakoba i Racheli:
 „a będą mówili; podobno wino nigdy niepij, że tak
 „na nie takomy. Nie jesteś ty pewny przywiązania
 „rodzonych twych, upijesz się, o świecie wiedzieć
 „niebądźiesz, a oni się w niewale gdzie zjadą. Kraj to
 „obcy mogą was okraść, albo was oco pomówić.
 „Panowie tracia upilić się, niebriaki sunt, a
 „potwara ukradzenia kubka gotuje się na was,
 Zapewne ten rodzaj opowiadania nie jest właściwy dla
 kazania, ale jak żywy, jak swój i jak doskonale
 przedstawiający. U nas teraz niezmiernie nadko można
 spotkać dzieła, któreby niebyło suchem rozumowaniem,
 rozprawą mniej więcej martwą: bo niepijemy z życia,
 ale z przyszytych zasad: a w owej epoce mimo tego
 gustu wyczuć życie i dramatyzmowi oddycha.
 Nim przystąpimy do dalszego rozwinięcia widlimy potrzebę
 wykazania, że ten skądś gotowego na cież gust zepsuty wów-
 czas zasiał się: oto na wyobrażeniach odosobnionych
 się douzicie artystycznej: ten erzie wogóle prawie podlega
 wielkim niebezpieczeństwom, bo on napręktad gust epoki
 stanisławowskiej, gust sielankowe fikcyjny, gust niewolniczo
 naśladowczy niebył gustem zepsutym i zabyjającym wresz-
 tek indywidualności? Czy późniejszy romantyzm ze swemi
 upiorami, kupidkami i sowami niebył także zbrojeniem
 do prawdy? Czy wreszcie ubóstwienie szkaradnych namist-
 nowi w literaturze szalonej odnaera się smakiem praw-
 dziwym? Albo to mądrowanie Niemców z ich stylem
 dworskim, z temi jajowiciami, rozprawkami, bagajami i ko-
 może się zwać gustem nieskazitelnym? Pytaliśmy te przy-
 kłady nie dla uymowienia owczesnego smaku, bo co jest
 złem jest zawsze złem, ale dla większej wyrozumiałości

konieczne potrzebnej do bezstronnego osądzenia ~~for~~ każdej sprawy.
Wielkie xepsunie gustu jest niuem więcej jak przeniesienie sztuki
nad naturę. Prawda, prostota, i naturalność stanowi smak dobry;
wielka przesada, afektacja, sztuka stanowi smak xepsuły.
* Oddawna w naszym kraju gust konceptów został w konwencji;
trudno x pewności wykazać xródło tej choroby: xdaje iż jednak
że to jest xabytek nadurycia scholastyki, bo we wszystkich
krajach ten gust mniej więcej panował: wszak jeszcze za na-
szych czasów można było słyszeć karania podobne na uli-
cach włoskich, a xterogotniej w Rzymie. Głównem było
zadaniem wszystkich mówców i pisarzy chęć przetrwania do ludzi
ukształconych, aby xadnej rzeczy nie przedstawiać po prostu i prospo-
licie, ale iż ubrać naleriato w jakiś koncept nowy dla zachowania
ciekawości, dla podania osternow do xgrzeżenia, dla powiczenia
jakiejś niedokreślonej porocznej, którąby później x podziwieniem
słuchacza lub czytelnika wyjaśnić na stronę prawdziwą. Dotego
naleriaty jeszcze xprate wszystkie owoce fabrycznej sztuki, jak
allegorie, monogramy, i grajka stów na dwuznacznikach
oparte, wprowadzenia cicha, i zastosowania najdziwniejszych.
Te wszystkie stanowiły xterogotną inwazję, sublimowane
koncepty, wysokie uwagi, aby niekiedy ich doszedł. Wstęps
i pierwota xgzi karania, jak sami wyknaż, były xawrze niby
dla powistwa, t.j. dla klasy wyższej, ukształconej, a dla
ludu tylko wtóra xgostka. Otoż ta pierwota xgzi która niby
wykładem prima d. kajmiej ~~x~~, jest polem konceptów i diwactw:
przeciwie xgzi druga odnawia się do obyczajów oddycha czysto-
prostotą i prawdą, a tem samem stanowi prosperalię ~~jednie~~
to, co jest najlepszego w tych dziełach. * Wiadomo że w xgdzie
o jakimś piśmiennictwie xwraça iż głośnie uwaga na celniej-
szych piarce, a przeciwie tłum nastawców miernych, któ-
ry proch wed swego wieku xadnych jego przymiotów nie mają,
nie wprdywa do xadnego rozbioru: bo któż x dicit Marewiora
i Bielawskiego sądzi o literaturze klasycznej, albo x tego
tłumu sonetów, ballad i poematów diwaczo strasznych,
które nastawców poronido wnieskuje o Romantyzmie?
Podobnie xczx iż ma i wtój epoce, która jak wszystkie inne,
obfituje w smiesznych nart a bez talentu xadnego nastawow-
ców, o których niema co wspominać. * ~~Leve~~ Względem wysysy
i istotni piarce owoce, mieli że tak powiem jakiś xadziej
zaprzecania iż: w nich bowiem myśl czysto wielka i prawdziwa
tai iż gęboko pod poziomem smiesznych i wyszukanym: Chęć,
że ci męzowie nie raz pomimo walnie muszą dla mody
w diwacze suknie z różnych kawadków x xęty, chęć i
w niej nie smakują. Straszna to rzecz gust wieku: wyta-
mać iż x jego jarmu prawie niepodobna. Myśl, że gdzie
w kawałku jest korek Chrystusowy, tam wszelkie nieśnaski
ging i xaden nieprzyjaciel xawogrzny nie straszy, stanowi

prawdziwie najwspanialszą, co do bezkarności: ale patn-
 my jak wedle gustu oddaje tę myśl S. Młodzieńkowski. Po-
 texi xci Stoś Chrystusa pana Pokój wam tak iż będywa.
 „Gosi powinien opowiadać nowiny: powiadam i ja
 „wtem: bo jestem gościem na tej katedrze (t.j. w dublinie my-
 „żającem katedrę Trybunałskich.) więc nowiny powiadam
 „będy. Wojna Turcka przytłumiła, zawojujowania ułg-
 „pię, dama kochała się, domowe różnice poro-
 „nają się. Ale skąd to wiesz? Wiem pewnie, bo Chrystus
 „pan mówi pokój wam. Alei nieśmy nieomylił nas
 „to? Nieomyli, jeśli sobie na to słowo Chrystusowe
 „przez pytańca życia zwrócimy. „Patrzeć nie my-
 „wizywania się do świata całego, tak przedstawia.
 „Zapraszam na pogrzebowe kazanie, które oto zawa-
 „roczam. Ale kumpu nie wiadam, katafalka niewysta-
 „wiona? Wiele jest pogrzebów bez takich rozpraw. Na-
 „wyciemie pogrzebie będzie to kazanie? Na pogrzebie
 „kochanek wiele zwało, a podobno wszystkich, cho-
 „ciaż on w nieży samą złoć, zubienniczek wy-
 „kłada. Pomysł jak taki: mógł zapisać za wstawanie
 „na pogrzeb. Ciemie zadaję nam, że kochanek nas zubi-
 „enniczek, a jeżeli wykłada, wchodzi katolicyzmu, nie-
 „mam z takim towarzystwem. Przyznawam, że ten na
 „którego to kazanie pogrzebne czynię będzie, niegodzien
 „takich i innych naszych, ale go jednak wszystkim należą
 „pogrzebać. Mówię jasno, ten którego radbym pogre-
 „bać jest świat, kochanek wiele zwało. Sądzić się
 „sam. „* Inne ~~koncepta~~ koncepta są często samym
 „zartem, parzą, do czego nie raz mi się ironiczna satyra
 „obcyraja. „Wielka Polska i dalsza Ewangelia z so-
 „bą się zgadzają, podobnie. Najbardziej teraz
 „zabawa gospodarstwa Wielkopolskiego owczarnia,
 „a dalsza Ewangelia jest też o pasternie, itd. Albo:
 „Ludzie teraz radli do ogrodów chodzą: bo czasem bywa
 „pokuśwa raczej i do ogrodu, niżeli na kazanie: pogo-
 „dzię ja to: i do ogrodu pojdzie i na kazaniu będzie.
 „(bo będzie może o raj i przedmioty świata.) Aby wam wdrodze
 „nie było tęskno, jednym zadam gadkę, drugim zgodzę
 „co myślę. Zadam gadkę matronkom: który może napad-
 „nie ułuchać? Odpowiem, Adam. Ale i ja zgodzę, co też
 „białogłowy myślę. Dawno to, prawdy, lata bywały, kiedy
 „to dwie z rzek Adam pisał: dwa wchwała jadła, a ogryzek
 „tylko Adamowi dała, co jeszcze w garle utknął; i pomyślał to

wdziżenie Adam: a my chodimy około tego, aby stał stołem,
„pożywienie pożywieniem było, a oni po staremu warzą. Co
„gorza nie nam Adam żręku, ale my musimy wystąpić
„żręku patrzeć.” * Albo: „Przychodzą do was woz-
„taeh owieczek. Zagłębili się teraz w Polsce chodzie w futra
„baranków albo owieczek. Przedtem bywało: siwie pomkniesz,
„baranie za piec; wierzę, teraz baranek bywa nie tylko
„na stole, ale i za stołem. Bój się, żeby z tym futrem
„baranków, albo owieczek, niewieśli do nas fatorywi
„ludzie. Rachujcie lata, urwanie, że gdy baranie kontu-
„rze albo oprutki nastaty, ustąpi szeregówi Staropolska:
„wiesz tych co są owieczką pokryci, a wezwą ich wilej
„zrętość na tym karaniu.” * W tymże guście inny
wstęp: — „Skarż się owce: a o co? Podobno się skar-
żę, że ich niedawno myło: miloż o tem, boi wiedzą, że
„przez zimę w owczarniach zostają, nieco się były nad-
„brukaty. Strzyżono ich też, i to wytrzymały; myśla-
„sobie, już niech i wełnę biorą, byleby skóry nie darli:
„z naszej wełny będą barany, staty, w których się pan-
„stwo pyrzeńcie będzie: a my sobie, prawi, poszeptujemy
„będziemy; To, to wszystko na tych tajemnicach znas,
„od nas to wzięto, nas oskubano, naszem się popisują:
„a my za pomocą bożą po staremu porożniemy. Poroi-
„nicie mite owieczki, ale przyjdzie znówu jesienią strzyż,
„a pasportstwo będzie mawito, przyjdzie to zimowe podat-
„ki, donatywy, chleb zimowy.” * Albo: — „Człowie-
„cie bogaty pij. Trzeba czasem bogatemu wypić cyrop,
„albo dekort, skrzestwo mawoi, nie pij: trzeba dobre piwo
„pijać, wino też czasem, skrzestwo mawoi, nie pij: ja zaś
„mawiz, pij. Rozumiem, że to stwo podobna się wyst-
„kim; Bóg zapłać świętemu Karłowici, takiegośmy nigdy
„nie byli, bo każdy zakazywał pić, a doczekaliśmy się
„prigdanego stówka pij. Tymczasem czekał będzie się
„frasowata mawiz; Nasz Jegomoi jak się upije,
„funiat wielki, lada co mu zawadzi, coż my porożniemy
„stradni, kiedy go już świętę rozgniesz, dyspensować,
„by pić: ba i nam już, jeśli zechcemy dobrze się mieć,
„muszą pozwolić, abyśmy w razie przy kufle zasiędl.

„Poczekajcie jeno aż do Suchań. Mówi Mędrecy, siji,
„ale wódz z sadłański. „* Wąsna prawda że pokony
i zastęga można dojść do wysokich godności tak
ubiera: — „Zaprowadzę was w drogę. Zapytanie,
„Dokąd? Do wakansów: są tam rozłożone infuzybi-
„kupie, czekają nieosiadłone krzesła; wiążą butamy,
„laski, pierzeie: wyglądają potem ziemskie godności,
„wzduż powiatowe i grodowe, a co większa nie trzeba
„być ich za nie sprać. Ale przecież trzeba jeszcze ofiaro-
„wać jakie honorarium: co znaczy sto talarów, albo
„sto czerwonych złotych, koni z siedzeniem, karoca z po-
„służnemi. Lepiej także honorarium nazwać wzduż-
„kupstwem, dekreto-kupstwem: ja wam inną drogę
„przekazę do honorów, t.j. pokorę, bo kto też poniżej
„być nie uwzględni. „* Chęć wykazać „nikomai”
„swiata i ludzi potrzebnych, szukał władystawa IV w Gdań-
„sku, Grodnie, Wilnie, w puszczech Litewskich, w Kjar-
„dowie, Lublinie i nigdzie go nieznajdując udał się
„do Krakowa: „Tamże Krakowski dochował się „szugiliwie”
„korony naszej, dochowywał podobno i władystawa IV.
„Zawadzajmyż płaźliwym głosem; Mitosićmy króla kiedyś:
„Nie masz cię w starożytnym pokoju, nie masz w kurnej
„stopie, nie masz cię w poselskiej i senatorskiej izbie.
„Powiadajże cięś zmart: odpowieś odgłos pokójów, zmart.
„Ażarż go śmierć poraniła? — Ranita. — Ażarż kosa
„go czasu poraziła? — Ciężka. — „* Niemalże także
„zasob do konceptów i szerszych wywodów stanowił kwestie
„prożne, ciekawe, zabawne, jakby tylko dla żartów
„były wprowadzone: naprzykład, czy trudniej wskazać muchę,
„psa, albo owadziaka? Jeśli nas leka niebieska korona,
„a jakże razem królować będziemy, kiedyż nie niezgodni nawet
„dwóch królów, a nie dopiero takie mnóstwo? Dlatego
„nie wiata wspomniana w Apokalypsie ma szaty czerwone,
„ciemne nie biały, nie zielony? Czyż nie, gdyby nie było
„grzechu pierworodnego, miałyby więcej rozumu jeszcze
„w żywocie matki? „Czemu to przed bywa uroczystości
„J. Wojciecha, a później J. Stanisława? Prościej było
„mówili; bo J. Wojciech przychodził do nas z wiadomością,
„i żeby woda nie upłynęła, pospiesza się. Polityka by-
„ła, nie mówita; Pierwsze miyie ma J. Wojciech, jako

Arcebiszup, a dotego goś, gdy J. Stanisław radowice; ale
istna przyprawa, że przypadło w kwietniu 23 dnia męczeństwo
J. Wojciecha, a w maju 8 dnia J. Stanisława.,
* Albo tak wywaśli sławę cię nasze nie z kruszem:
„ Miałeś nas panie stworzyć, to trzeba było z kruszem
„ jakiego: ale lepiej nas z katu. Po ludzku mówią ukła-
„ dasz sobie ręce, a my musimy dać wody na obmycie,
„ wody tej, ptasze na wiele nieudolności naszych.
„ Mówią bogaci, obym ja był złotym, i jużbyśmy byli
„ sobie wszyscy mówili: Mój złoty. A teraz to słowo
„ ledwie kiedy usłysysz, a rzecy nigdy nie ma. Młody
„ człowiek nie chce sobie być stworzonym ze złota,
„ bo by się ukradli, a lepiej przez strach jak siebie sa-
„ mego. Na i potrzebowałby pijanica na trunk, to by
„ ukradł albo koby, albo dziecięcia. Mówią ludzie
„ rycerzy: Obym nas pan Bóg był stworzył zelaznemi:
„ nie trzeba by było łbów, panstwa, szyszaka: lecz pan-
„ wie żołnierze, jeśliś teraz cięższy, nieuproszeni,
„ co dopiero, gdybyś był zelaznemi? Mówią
„ ludzie obżarci, obym nas był stworzył Bóg miedzia-
„ nemi: to by się był człowiek objadł, a nie by mu było
„ nieśkądziło: ożaradby się był co godzina, a przecież by
„ go była głowa niezabolata. A teraz, kochane franka,
„ owoce, zje ich co człowiek, a z zółdek boli, a z febra,
„ a z gorączka, a gdyby zółdek był miedziany, nie by
„ to nieśkądziło. Ale przedstawiają ludzi na nie mie-
„ dzianym zółdkiem, bo karał Bóg, abyś mieli chęć
„ jedzenia pod władzą własną. Na i wiedzie o tem,
„ że gdybyś był miedzianym, dawno by was była
„ karała Przemyspolita z kci na złą monetę, na szel-
„ gi. „ * Czysto ten dowódz nowy, o której nikt w wie-
„ cie nie wątpi: ale pospolicie bywa, że w tem dowodzeniu
„ mieści się ukryta przygana. Naprzykład chege słachnie
„ powiedzieć że złoty ograniczyli władzę królewską tak
„ się odbywa. „ Nie napisali nam Mateusza I kto to był
„ ten człowiek król: to pewna, że nie był król polski.
„ Czemu? — Wiadai z samych okoliczności. Naprawdę, że
„ ten król chciał się rachować ze sługami włodarzem

7
i swoim, a u nas rachunki Koronne do Korony nie
do Króla należą. Ba i nie na Polskę to Korona
„summa dzieł” tysięcy talentów: gdyż u nas animu-
szo dobyte, pieniądze mało. Niemówię teraz
„Królowie ~~państwo~~ nasi serue nequam, „Niecnota”,
„bo niemoż. Do tego król ten gniewał się,
„a u nas są Królowie bez gniewu: namówię im
„na Sejmie, nieprzepuszczę na Sejmikach, ba i na
„rada posiedzeniu: a przede, niegniewaj się Królu,
„tak się sprawuj, jakbyś tego niewiedział, nie sty-
„szat. itd.” * Jedną z wad owej epoki jest nad-
zwyczajna powątpiewanie p. z Bogiem i Świętymi, co nieraz
dochodzi do kryzysu nieprzyzwoitości. Nieganie wogó-
le powątpiewania, jest ona miłym plodem d. Kacioba, jest
razem najwznioślejszą w życiu wewnętrznym, bo się za-
sadza na miłości, na odrodzeniu w sercach naszych.
Omy Boga, tak że już nie my ale Chrystus u nas
żyje. Ale jest to powątpiewanie dobrych Działek z naj-
lepszym ojcem, jest to powątpiewanie niedowierprowania,
nie jakichś wymysłów smiernych, ale powątpiewanie
wielkiej miłości, który nawet zwęzłe formy urza-
nowania zdają się zawadzać, która musi się wzbij-
cie ożywienie, choć więc że niegodna stopić ucie-
wać: słowem jest to zapomnienie się w Bogu, jest
to natęży wiary, co z Bogiem nieinaczej duszę roz-
mawia jak z najlepszym przyjacielem i ojcem. Ale
jak wreszciego tak i tego zwyczajnie nadużyli. Mno-
stwo tam znaleźć najdziwniejszych pretensyj
i niby gniewów do Świętych i do samego Boga:
a chociaż potem oddają sprawiedliwość, że wcale
nieprzyzwoitości zostaje. Napomykał powiada że Chry-
stus miejsca nigdzie nie zagnęje, bo z nieba zstąpił na
ziemię, później do piekieł, później znow na ziemię,
później do nieba i znowu się do nas gotuje. Albo
naganie ~~tego~~ nekomo ~~tego~~ Chrystusowi, że go
owice porucił dla jednej, i dliwi się że wily mu
wtedy sztuki nie płatali. Albo: „Jam jest pastern
„Dobry. Panie cicho otem: jak usłysza Faruzowie

„że się chwalił, krył sobie i projektowanie nowe
„zjednał: dośi się naciępiatę, niedawaj okazi
„do nowych uraz. — Peto wymówek Ewangelii-
tam, że czegoś im nie napisali: np. J. Markowi wy-
mawia że tak mało o swym mistrzu ślone napi-
sał, kiedy J. Łukasz swego nauczyciela prawda
~~obserwuje~~ + prace obserwuje przedstawia. To samo
obchodzenie się ze świętymi starego i nowego my-
ślenia. Już nie mówię o Ewie przez którą zostali-
my wygnani z raju: bo tam czegoś doniej chęć po-
krycia uraz, i uszko gęsto spotykać myślini: np:
„Matko nara Ewo, narbyłi świegotliwa, i niemoga
„w raju z kim gadać, aż z wżiem świegotacie i po-
„uzła. „* Włych wszystkich konceptach i poufalo-
ściach mimo xtego gustu przebieja się rodowoi myśla
i wyrażeniem: wszystko co się ~~nie pada~~ im przedstawia, ~~stoję do tworzyć~~
i wszystko co umięja stoję ~~nie idę~~ do swich stucha-
row: masz tam ~~pentateuch~~ pięcio-xięż Mojżesa,
i siedm dni tygodnia zastosowane do życia Kłacheica:
masz tam karłowdzijką Atrymetykę, Astronomię,
politykę i wszystkie nauki; niezbędnym się w nie za-
puszczaj, a przestaniemy tylko na rękę Taturyjskiej
to jest na deklinacji Karłowdzijkiej, co nam o wryt-
kiem ^{dostateczne} ~~nie potrzebne~~ wyobrażenie pada. „Zkompo-
„nuję tu deklinację. Bzdurę panis, co go tu wrysu
„chwala. — Panis ty, nie xchudych pachotkow, ale
„pan z panów. — Kądę się przy nim wzię: u niego
„xję, xję, myśli dobrze xzję. Gdzie mitry? Tu je
„ktada. Gdzie budawy? tu je wnosza. Gdzie pierwie?
„tu je przyktadają. Gdzie ozdoby koronne, powiaty-
„we, ziemskie? tu gospodarują. Stwierz temu panis-
„cie tak nominowanemu casus nominativus, spadek
„nazuwają. Spadek jednak, bo go to wielkie imię
„i zachowanie xrycha x dostatku, xzorgia imienia
„dobrego. Zechę się zenić, następuje casus genitivus,
„tak wiele trzeba ^{tożyc} (na upominki, na wyprawę dliw-
„Turibnicom: spadek mu genitivus. Postanowiwszy się,
„aż tu zapisze wiele małżonek: spadek mu dativus

„z różnych okazji, to stude daruje, to sąsiadowi za fan-
 „taje. Dał za urząd wiele, spodziwał się wikórai,
 „nie wikórai. Dativus spadek, spadek mu z fortuny.
 „Powinno się na niego skarżyć; — Pan nieistotny, poży-
 „ska a nieoddawa: najerzła, kniwódzi, w granicach
 „pneotywa: i te wszystkie skargi są na spadek
 „skargia, spadek accusativus, oskarżajęcy. Aż potem
 „przyjdzie do porzutu, tibi nobili, powinno go porzucać,
 „spadek mu Vocativus: wytoż na trybunał spraw,
 „już go przywołuję: oto tam bliski dopiero spadek
 „Vocativus. Aż przyszedł temu majstrowi, temu
 „summa, temu wtoż: i następuje spadek odbiera-
 „jący, Ablativus: aż on z pana chudy pachatek,
 „i deklinacja czyli pochylenie się z bogactwa
 „na niemałość. „* Daje się też rozpraszanie się wal-
 „nowi owczesnej słachy wersto i w przymiennictwie, któ-
 „re nieprywisie żadnych granic niemiato. Skrzegolnij
 „daje się to widzieć w kazaniach: tam bowiem nieuwaga-
 „no na żadne prawidła homiletyczne, tam bynaj-
 „mniej nieograniczano się przedmiotami albo powaga
 „ambony. O wszystkich najswobodniej mówiono, jakby
 „wizbie wśród zaitych bez żadnej ceremonii w słowach
 „i myślach: w ten sposób konwersacja prywatna zają-
 „ta między kazani: stąd uytowano wszystkie pisany
 „i poctów bez różnicy, stąd ironia, rubazność, satyra
 „ze wszystkimi żartami, anegdotami, powiastkami,
 „genealogiami, wyprawami i chuchoty na kazalnicy wśród najświetniejszego zgro-
 „madzenia: wszystkie sprawy prywatne i public-
 „ne tam się mieszały: styl nawet przymiennego, ligz-
 „kowego nie ma tu epoka, bo styl rozmowy pełny
 „przystaw i wyprawy przyszytych od ucha tam się wpro-
 „wadził. W takim stanie rzeczy, karły Tatwo wnieśli,
 „że jeśli te kazania ^{celowi swemu} chybiają ~~w swoim~~ to często po-
 „wadza ^{celowi swemu} ~~swój~~, to z drugiej strony są najkosztowniej-
 „szym zabytkiem dziejów i języka owej epoki, bo
 „są niczem więcej jak żywym odbiciem owczesnego
 „towarzystwa we wszystkich jego żywiołach i poda-
 „niach. * Pomimo tej pozornej smierzności byli tam ludzie ogra-
 „to ogromnej nauki, dziwnie trafnego sądu i poważnego
 „zarządkowania się na rzeczy. Narodową w nich
 „nad wszystko premagała i wiadomości swoich rzeczy
 „i podan' głównie się u nich przebiega. Nie byli

nawet ~~ta~~ ślepi na te wybryki sublimowanych
konceptów: owszem czuli że ten gust jest niewła-
ściwy opowiadanie Stowa Dżozego: ale nieumieli
a może i nie mogli oprzeć się powszechnemu po-
gowi: stąd niewidzące w tym grzechu starali się me-
malować do smaku towarzystwa, aby je łatwiej
skłonić do spełnienia obowiązków chrześcijańskich.
Przeko ilekroć im szło o ten warunek, jak o przygo-
towanie do jaśniego sakramentu, o podanie jakich
cwiczeń i praktyk pobożnych; Stowem ile razy
nie zamysłali teologować i filozofować na am-
bonie, ale nauce: wtedy sami mówią: Na
ten raz prześ wziętkie koncepta. Pizkanie w tej
miejscu odrywa się J. Młodkianowski: „Gdyby mi ter-
przyszło umrzeć i sprawić się P. Rogu z kazań wy-
pionych, nie miałbym o sumienia, że nie mówię
sprawdy; mówię! Ale miałbym o sumienie,
„że ja podobno narabyt przyprowała, ciekrowała.
„Nie miałbym o sumienia, że nie ~~si~~ sił na
„Humaczenie pisma J. Siłtem się! Ale o to bym su-
„mienie miał, że tego godnie i z powagą nie wy-
„nit. — Jakże tak w Młodkianowskim jak
w innych celniejszych owego wieku kaznodziejach
postęgać można ten trymus do tych peretek
i konceptów: bo uszko sami w kazaniach wpro-
wadzają skargę ludu prostego, że ich kazań koncepto-
wych nie rozumie, że tylko dla panów prawia. Stąd
można spotkać kazanie, gdzie naprzed modnie, a po-
niej po prostu jedną i tę samą rzecz wykładają. Orob-
liwie druga użę pospolicie bywa z dobrym smakiem:
a że nasi literaci nie mogli z cierpliwością przebrnąć
wstępu i pierwszej użę zawre diwaernych i ber sensu,
więc dla tego wrystko ryradtem zostało potępionem.
Tymczasem pomimo wad nie możemy tem piśmiennictwem
pogardzać: bo to jest skarbnica radozawie od Włodysława IV,
aż do Stanisława Augusta: gdzie tylko możemy znaleźć
nasze podania ^{i razem} i wewnątrz i zewnątrz i z owym proki;
^{co wrystko gwałtownym} ~~a które nagle~~ ^{obcyżny} ~~napłytem~~ ~~całkowicie~~ ~~zostało~~
^{nagle} ~~razem~~ przerwane i zabrane. Bez tego nie wstąpienie
swego nie utworzymy i literatura nasza będzie mniej więcej
ciężkością. Tam bowiem postęgamy cały ~~zjaw~~ ~~domowe~~ był domowy,

wszystkie obyczaje i zwyczaje donajdrobniejszych nieraz
~~szeregiem i na myśle~~
~~wszystkie obyczaje i zwyczaje~~. „Poki rząd był w Polsce,
„powiada S. Młodzianowski, a niemalowana wolność,
„ktadziono herby szlacheckie na domach i pisano: Dom
„wolny szlachecki.„ — Przy piórnem pojawieniu się
zegarków starano się ich mieć jak najwięcej dla przepychu,
„Teraz u panów ledwie nie co kieszenia, to zegarek,
„co przedtem panowie mieszki nosili i prześi się ubogim
„z nich dostawało jałmużny: teraz jaki taki mówi,
„Nie mam nie jmy sobie: ba i prawda, byś winien
„zegarki boś wyprzedał mieszek.„ — „Kiedy owa-
„czyście że przednosta N. Sakrament, nie wszytkie się
„przy najmnij prostoczkomie rząk wasych staropul-
„skim zwyczajem podnieść, jakoby zgodzicie, abyście
„p. Teresa już, już odchodził, już, już się podno-
„żęgo zabrykali, wotażę z Apostołami, zerkan'
+ „znami panie.„ — „Panowie studenci, co to teraz
„dopiero po szwedzkiej wojnie wolności się uwy-
„nili podgalać się: bo kiedyś my się uwyli, zachowaj
„boie było podgalać się.„ — To jest zwyczaj podgala-
nia głowy nasza i dzieci po szwedzkiej wojnie. —
Ustawienie ^{zatarzi} wojny z Tatarami i Turkami pominęły
ich zepsucie do nas. „Rozumiem rozumiem z nas
„uśka Turcka i Tatarska niewola, bo w nas Tatar-
„skie, Turckie uśleskoni. Cyż, dalej niewyrażam.„
Moxneby było mnóstwo myślowe dawnych zwy-
czajów, i wykarai kiedy i jak się zachowywać
~~zwyczaj albo skazanie: ale mi idzie tylko o owka-~~
~~zanie druzgi. — ale ku temu trzeba by było osobnej~~
prawy.

Powiedzieliśmy że wolność wymaga bez żadnych ograniczeń
stwierdza kachpodziom za kancuz do wyzucia wyobrażenia
i pramizęg wszelkich arabskich, uprzedzeń i zamian.
Darmobyś tem szukał osnowy i loicznego porządku: bo
w kazaniach, jak w owczesnym naszym towarzystwie, anar-
chia samowolnie panowała. Tam się jedno z drugim
bynajmnij nie było żadnych cięgien albo zwizskiem myśli:
owzem wyrażany nieślad, wszędzie chwierana druzyna, wszędzie
rozpalite kurzenie wszystkiego bez wyjątku co się pawinędo
na głowę, ale nigdzie zgody i jedności, jedno do lasa drugie
do lasa idzie. Zamiast zwizski myśli trzymają się zwizski
stów: nie jest to nawet rozmowa porządna i gruntowna: jest
to raczej rozmowa towarzyska bez głównego celu, gdzie każdy
się odrywa jeśli mu janie słowo przypomniał cokolwiek do
mówienia. Skąd i w tekstach lub wykładach Pisma nigdy
nie brali śadkiem określonego zdania, co by ich mogło wzięcie

Do jednej jakiegokolwiek myśli, ale po swojemu sobie
sedzili, bo jedno słowo nie oznacza żadnego wyo-
brażenia i zostawiało szerokie pole do mówienia
o wszystkim co przyszło przez głowę. Naprzykład
text, Onego czasu; albo, Był; albo, Westchnął: co
może widać, kiedy nie nieoznacza? W tłumaczeniu prima
ta sama metoda: to jest niepatna myśli, ale ~~samych~~ słow samych.
~~Sto~~ *np.: „Szedł Tenus do miasta które się nazywa Naimiko.

„Szedł. To słowo Naim tłumaczy zamieszkanie: co to za
„poruszenie? wyprowadza młodzieka. Wyraża Ewangelia
„że w pospolitych rzeczach nikogo przódziej trudem
„nieobawiaj, jako młodego: bo stary w domu siedzi,
„moż w latach barceniem się rzadzi, a młodego puchem
„o skwanek przyprowadza. Szedł. To słowo Naim oznacza
„je i rzeknowi. Kogoci to trawi i niszczu rzeknowi, uroda,
„krotasila, swoboda? Młodzikowi: aże wyprowadza go przez
„z tego kłosa, z tej majstnowi, ba i lat niedożył do
„grobu go spiesznie wyniesiono. Szedł. Temu się nie-
„dławi, że jedno słowo Naim znaczy i rzeknowi i dobra
„myśl, bo to niepowina, że tam grają, uszkuja i dob-
„rej myśli zażywają, kiedy uroda do światowości powo-
„duje. Dziwniej, że Naim znaczy razem uszczęśliwienie i gomon,
„poruszenie, wstaw: ba, dobra myśl rozpoczyna z rozruchem
„chodzi: przódka tam zwada, na pojedynek się wychwodzi,
„a po pojedyńku pogrzeb: Efferebatur Tilius, wypie-
„k z syna. Szedł z nim i uszczęśliwienie jego. Panowie in-
„spektorowie, kiedy to kto ma przed swoją opieką,
„na swej nauce i oświeceniu drugich, a jeszcze w mieście,
„niechceba ich nigdy z oka zrywać, niechceba im da-
„wać samopas chodzić: niech niegdzie pan Inspektor
„tu, a pan uszczęśliwienie tam i sam jeden: pilnujcie się oba.

„Szedł. Trzeba powiadać naszym panu, że miał uszczęśliwienie
„sobie przychylnych: ale tak wiele krzyży jest uszczęśliwienie,
„który mistrzów swoich znać niechce, a nie dopiero
„w potrzebie stangie przy nich. „~~itd~~ *Widzimy tu, że
Ewangelia idzie swoją drogą, a karnodzieja swoją i to
u nich jest metoda bez wyjątku, aby na słowa oder-
wane ktaś nieraz najzabawniejsze warianty mające
niby na celu zastosoowanie do stuchanów. A jednak w tej
anarchii słów i myśli naradowość nadaje jedną barwę,
a czasem myśl jedną: i jeśli nieznajdziemy pożądanego
wywodu, to nieraz nagłe i nieprzebrane użycie nas
wybuchy najszlachetniejszego bytności, nieopisanego zapachu.

W tej mieszaninie Karnudzijskiej wszystkie te sposoby
 prywatnego i publicznego nauczania razem stały: tu
 mimo napisów Karan, Kłomili, nauk itd wszystko
 jest bez żadnej różnicy istotnej, wszystko jednakowe
 i tą samą metodą pisane. Czy to sposoby przedstawiania
 działań przez rodziców, czy upomnienia i przypiekanie
 opowiadania w towarzystwie, czy nauczanie katechiz-
 mowe, czy jakie inne środki istniejące w towarzystwie
 do przestrogi i nauki: wszystko to razem widzimy
 w ich Karaniach. Przywodzi Karida gady, Karide zdane-
 nie, nie raz przysłowia i zabobony gminne: opiera się
 ciągle na 판단nich rodzajach, na gadałach apowiesch-
 nionych: a chociaż to nieprzystoi amboni, ale pod
 względem odbicia towarzyskiego stanu dziwnie żywy
 barwę nadaje. Wiadomo że we wszystkich społecni-
 stwach młodych, a także między prostym ludem samo
 oderwane rozumowanie żadnego poczęcia nie sprawiaje:
 tam nauka jest praktyczna, t.j. na przykładach: tam
 powiastka, anegdota, parabola daleko skuteczniej
 przechowywa prawdę w pamięci i życiu, niż najgrun-
 towniejsze wywody. Przeki i Karnudzijskie owereni nie-
 miernie skrytnie zbierali podobne podania ludu,
 i składa ich w ciekawym zbiorze tego rodzaju. Jeśli
 nawet nie wszystkie powiastki wzięte były z obiegów
 w towarzystwie; to były tak doskonale zastosowane
 i unarodowione opowiadaniem, że weszły po prostu
 w powszechne użycie. Wówczas bowiem jak we wzgl-
 dnie cięta Karidy dom posiadał domową aptekę,
 tak we wzglądnie duszy przechowywał z pokolenia
 do pokolenia domową aptekę duchową: która w
 składzie z przysłów, np. Kto z Bogiem to i Bóg z nim.
Kogo Bóg za miarę, tego i pocieszy: itd. a nadewszystko
 z podan, powiastek i przykładów. Te aptekę duchową
 naszych przodków można znaleźć zupełnie w owych
 Karnudzijskich*. Przytoczymy kilka podobnych powiastek
 nie tylko dla ^{dan'a o nich} wyobrażenia, ale jeszcze dla przedsta-
 wienia ich wyborczego wguście rodzinnym opowiada-
 nia. — Niepodobna ^{bowiem} przedstawić, że janie jest życie,
 taka ludzka mowa, czyli, że ludzie dobry w dobrem, a
 a xli w złym smaku, jak wnałzpniej bajeczce, która
 i Eropowskiemu nie ustąpi. — „Przy wiosnie wyszły się
 krowki: (rodzaj owadów jak żuki:) wyrosły się też i przeko-
 ty. Zaczęły krowki zaprosić do siebie przeko-
 ty. Mówią sobie niektóre przeko-ty: — Nie jedno czy

„tam będzie wjeść. — Ale drugie im mędy; — Widli-
„cie jakie to państwo, jak wielkie te krówki, niełaki
„to drobiazg jak my, pewnie tam będzie wszystkiego
„dusić. — Przerótki drugie młode chwały zjeść snia-
„danie. — Pójdziemy, prawis, zjemy cokolwiek, i na-
„pijemy się rosy niebieskiej. — Ale zaś sobie rozradliły.
„— Nie potem, poprosimy sobie obiad, i będz nam
„zadawaty krówki, już się wyjadły: zle przyznał
„się, a gorzej mówić: dalibógie niejadłyśmy. — Przy-
„leciały tedy przerótki już na bankiet. Alieci krówki
„poroztańczyły wiele gnój, plugaństwa, i mówią przera-
„kom; — Jednie mili goście. — Przerótki do kwieceia
„przyzywają one wchac' nawet tych którzy niechwały, a
„nie dopiero kosztować. Poleciały niejadły, ale zaprosiły
„wrazem do siebie krówek na bankiet. Przyleciały
„krówki ze swim wielkiem brzemieniem: a tu wystawiły
„swoje potrawy przerożki; przykryły stół, jakby naj-
„wyprawniejszym obrusem, wosychnami białemi, w kwatki
„wyróbionemi, a w każdą kwatke, jak trunku, a różnego
„miadu nalaty, i jako półmisezkami okryły. Płozły
„wonne kwiaty i ziółta pachnące: malowanie nie mogło
„być słodsze, wonie wymyślniejsze: a krówki gnie-
„wac' się przysty, skamrac', odrzucić, i nie dźkować
„odleciały. Tak bywają i ludzkie rozmowy: przerożka
„na niebo pramiję w ustach swoich niecierpić
„nieprzyjemnego: ale ma kariat najslodszy, p. Jeru-
„sa: Ego flos campi: dliż N. panna i wrostek ich
„zapach zakon Chrystusowy. Ale ludzkie krówki
„o czymże gadają, w tej w ustach ich uwijsa? Plugawo,
„nieuprzejmość: a tak z samego języka poznasz czy to
„przerótki niebieska, czy krówka piekielna. —» —

*Patrzmy znowu jak doskonale allegoria wraza też praw-
dę, że miłosierdzie obudza miłosierdzie, a nie ludzkość
ptaci się nie ludzkością. — „Pielgrzym bywał w jednym
„klasztorku najniechętnie podejmowany: wrócił się potem,
„aż tam nęda. Pyta: Czy była tu wójna, albo powieśnię,
„albo nieurodzaje użikie, że ten klasztor zubożał? Od-
„powiedział mu drugi; — Pyta tu dwóch braci, póki
„ci w klasztorze żyli, to ten był w klasztorze i dosta-
„tek: wtem jeden z nich umarł, potem i drugi umarł,
„i nęda się tego miejsca trzyma. — Pyta pielgrzym:

Coto byli za bracia? Czym ich tu nie widział? Odpowiedział mu:

„I bardzo widział. Był brat jeden Dajcie, a drugi brat

„Daśka, w jednę ręce chodzili parze ci dwaj bracia. Wtem

„umarł brat Dajcie, porzucił skrzpie, oszuzdzał, a i brat

„Daśka zachorował i umarł, jakoż nie klanterowi

„nie dawano, nie nie przybywało i zanędział.” —

*. Nieraz anegdota wszystkim znana w ich opowiadaniu nabiera nowego życia i wdzięku, jak to oba mamy w następnym.

„Zawołał pan kucharkę. — Miły kucharku bądź mił gościu,

„proszę cię nie zapijać się, ba, i nie chodź już do karczmy: widać

„teraz zakazano i wódecy pić i muzyce grać. Nagotuj

„tam obiad z mówiwisz i z szafarzem: ale oto cię proszę,

„nagotuj mi dwie potrawy, jedną co możesz najlepszą, a dru-

„gą co możesz najgorszą, co bym nie mógł, jak mówię, i bie-

„sa trzeć. Już tam odyniesz, że będzie dawał pańskiego

„piwa i pół barwy nadto wezmiesz. Kucharkę objął pana

„za nogi. — Dobrze, taśkawy Dobrodzieju: ale proszę

„jesteż o poprawę suchedni, jeśli co wiskiego dokazę. —

„Mówi pan: — Nieobiecuję przydatku, ale go pewnie

„będziesz miał: w przed jednaki obacz co wydasz. — Przy-

„szedł dzień naznawiony. Pan ufał kucharkowi, pozapra-

„szał gości z tą oracją: — Prosię Jezomoi na potrawę,

„jakiemu nigdy tak dobrej nie jedli. — A goście byli nie-

„ktoś, co zawsze są gotowi, byle tylko jeść było siła a de-

„zadłego. Zastawia stół, siedli goście, a kucharkę wyrwie i z

„z kuchni, idzie do pana; — Mówi panie, przyniosła ja

„sam ten półmisek, ale Wasza Mość przebacysz, że na jed-

„nym półmisku będzie najlepsza i najgorsza potrawa: i wie-

„szysz się Wasze, gdy jeden będzie chwalił, a drugi ganił;

„jedno proszę o poprawę suchedni. — Odpowiedział pan;

„— Dobrze, miły kucharku, jedno przódka przynieś. — Ku-

„chark już był dawno przyniosł półmisek ale przykry-

„ty: jaki taki zziębła, wywiadywał się, przekierował,

„coto za potrawa będzie. Kucharkę niewydał sztuki,

„ale z przodem biegnie do pana i Zawoła; — Potrawa idzie

„co najlepsza i co najgorsza. Wawa, wawa! — Powstanie

„pan, porwał się wstępując gościu, kucharkę otworzył pół-

„misek: Alisi na półmisku język. Trzeźwe mądre ku-

„chark; — Język jest też najlepsza, język jest też najgorsza,

„otoż na jednym półmisku jedna najlepsza i najgorsza potrawa.

„Panowie goście, porachujcie się, jakie języki macie.” —

*Nieraz używali przypowieści kiedy nie mieli na co otwar-
ć powstawać, jak na usisk magnatów i zgubę kraju
przez Oligarchię: albo kiedy trzeba było zgodać w sprawie
na kościół, i wtedy była to ostona gremiów, było to
przygotowanie pełne krotkowieli ku dobremu wysłucha-
niu prośby. — np: — „Naczytał się prawien Karłodzieja
„ojców świętych gotując się na kazanie, potem wstał
„i chodził po swojej komorze, myślał, że tak nie,
„to wstał. Wtem otworzył okno i zdebki swojej, alie
„komarów cma za oknem lata z tą prośbą; — „Zię Kar-
„łodzieja, prosimy was, niech też pojedziemy na wasze
„kazanie —. Mówi im Karłodzieja; — Kżalibyscie
„ludzie, doś ja ich sam nagryz: nie potem, abyscie ra-
„zem razem ludzom przykryć się mieli. —. A komary
„mówią; — Nieukazimy żadnego. —. Mówi znou Kar-
„łodzieja; — Ale bydlęcie mi tam coś przypisywali,
„prylatując do jakiegoś takiego słuchania ucha, i pogor-
„szacie słuchaczów, że będą mi na kazaniu drzemać. —
„Komary mówią; — Nieładziem spiewać, ale mówić stu-
„choj, i tak jeszcze pomożemy, zię Karłodzieja, aby
„ci radniej słuchano. —. Karłodzieja niechce ich za-
„musać, a razem chce się ich pozbyć, więc; — Możecie
„być na kazaniu, tylko nie wchodzić drzwiami, którzyś
„ludzie wchodzi. Komarkowie poleciady i były przed
„kazania w kościele: nikogo nieukazy, owym dni-
„mich i nieuwiernych budzić i napędzać do słuchania.
„Tymczasem exorcyści, obaczywszy że komarów tak
„wiele naleciało, porzuli mówić; — Uchynęko to,
„czary to! —. Udałi się do krowidła, do święconej wo-
„dy, i tak krowidła posypydali komary. Karłodzieja
„jwi był w domu, gdy znou do okna przyłaził
„komary. — Ale ja wam zakazał, odchodzić do
„nich, abyscie drzwiami nie wchodziły, przez mur nie-
„przedarłyscie się pewnie, którzyś kiedy tam weszły? —
„Komary mówią; — Jest tam okno całusiennie nieza-
„prawione, a w drugich szły się potłukły i wróbel
„mogły przez nie wlecieć: tamgdymy weszły. — Postój-
„cie jeno komary, jak się lud zbierze, z góry swój do

„siebie przyjdzie, to każde okno wstawie, drugie pona-
 „prawia. Oboż nie wiem tylko, moi słuchawie, czy
 „komarkowie nieprzymawiają nam za ten kwiat.”

*. Dawniej swiegotnie roztropnou i niekwapliwou wmo-
 wieniu były Zalecane i mamy w tym względzie mnóst-
 wo powiastek, z których jedną przytoczymy. „Król
 „jeden umierając chciał doświadczyć synów swoich,
 „któryby z nich był do rządu sposobniejszy: a zawoławszy
 „ich do siebie rzekł; — Gdybyście mieli być ptakami, obien-
 „cie sobie, jakimbyście woleli być ptakiem: idźcież, a
 „po jednym wracajcie się. — Przyjdzie najstarszy i rzecze:
 „— Mości królu, ja bym był ród orłem, boi przenie orleś
 „ptakami panuje: podobna mi się i ten nos u niego krzywy,
 „bo nim dobrze uderzyć może: pojdziesz na nieprzyjaciela,
 „mając pazury tak wielkie, skrzydła tak szerokie, każdego
 „łtamiż, łaziż. — Następnie średni i rzecze; — Ja bym
 „sobie żył był kanarkiem, bo nikomu nie straszny,
 „wszystcy się w nim kochają: a cóż może być za wielkie
 „zwężenie jak młotowi ludka? Do tego ma klatkę zawie-
 „szone, a choć sobie w dobrym pałacu mieszkać nie-
 „żył? je ukierek i nie doświadcza nędzy. — Przyjdzie
 „trzeci. — Mości królu, jedynek się nie namyslił. — Rzekł
 „ojciec: — Rozmysłem czasu nie masz: u mnie dusza
 „w garle, powieść co prędzej. — Rzekł syn: — Wolę kró-
 „lem nie być niż się nierozsądnie pokazać: a co ze strony
 „ptaków, mnie się najbardziej taboż podobna, bo naj-
 „dłuższą ma szyję, a chyba przy śmierci tylko coś za-
 „spiewa. Ja bym też rad ~~mnie~~ mieć taką szyję, żeby
 „to niezaważ co wien na język prusko, i żeby nie był
 „swiegotliwym. — Rzekł król; — Zawołaj braci
 „i sam przyjdź. — Ty starszy królem niebzdien, bobyś
 „był drapieżny: ty kanarku leś sobie do klatki, był
 „byś niewieściuch, chciałbyś tylko ukierek jadać, a we-
 „selić się: a ty tabożnie mity weźmij koronę, bo
 „chcesz być ostrożnym w stowie, nie bez rady, nie bez
 „rozmysłu nieczynię.”

*. Jedną najwęższą legend spoty-
 kamy w kazaniach tej epoki, i najczystszej są narodowe
 nie tylko opowiadaniem ale i samą treścią. Przytoczymy
 jedną, którą Modlianoski przytoczył u Długosza, ale ją
 po swojemu oddał. — „Wziął się w Padwie żetko, albo
 „gdem polak i inni wioch, którzy z sobą w dobrej przyjaźni

„ni żyli i tak się umówili; — Tereli też ja dobre bzdę miał
„w polsku, to porę, po ciebie do wioch, nie dam ci żyć wng-
„dy. — A wioch mu też obiecał; dali mu też do chleba
„i do swięcia przyje, to będzie też z nim dzieł. — Trozjecha-
„li też. Wtem wioch został papieżem ^{i był nazwany ducjan} ~~ca~~ nasz Getko, albo
„Gedeon został Biskupem Krakowskim. Twytał papież
„do niego wywajze do Rymu. Odpowiedział Biskup dzij-
„kujze, ale prosi relikwii jakiego swiętego, który by był
„patronem w bojach. Zmówiwszy też Biskup z królem
„Kolestawem Krywoustym wyprawili z tem do papieża
„pastoów. Wziwsi papież kardynałoów i pastoów wzięt
„w grób, kedy leżał. S. Wawrzyniec i S. Szczepan, ale się obaj
„odwrócili. Trudno sądown bożych dać przyrzecz: toby też
„jednak mogło namienie, że wysze są grechy w polsku
„nieużytości i zjadłości przeciwko nieprzyjaciółtom. Wtem
„niewie do pastoów papież; — Test tu jeszcze braci Florian
„mżennik, ale że teraz wiadami stynie, dotknę go nie-
„stiem dla bojarini ludu. — A S. Florian podnosi rękę
„i prosi kartę gdzie napisano z łotem; Ta chęć do Polski.
„Witajże patronie nowy, witaj gościu swięty wpraszający
„też do nas. Ciemieć też to nasza kraina zasturjda? Dobrze
„P. Proga wszystko zprzeżdziła: matka korony naszej,
„Progarodziła — panna wyiebrała. Stanęły kości swięte
„na kłeparku w polu, i stamtąd ich ruszyć żadnym
„sprawem niemożna było. Zastyrzano głos; — Ta od
„prusakow tejżdzi miasta bronieć będz. — . Zjednili to,
„bo Krywauy nigdy do Krakowa nie doszli. A potem tenże
„głos przedał; — Przyjdzie po mnie patron królestwa, który
„w kościele swojej staliu odprotywać będzie, a on z dru-
„giej strony będzie na straż. S. Stanisławie, bronie nas
„od wnelkiego z łęgo. „
„^{mniej wisieć, dają nam wyobrazenie o} ~~te~~
„~~związek~~ ^{języku i stylu z} ~~tych~~ ^{tych} ~~samych~~ ^{tych} ~~miejsc~~ ^{tych} ~~którimy~~
„przywiedli. U nas ~~prywatnie~~ ^{lepiej nie} ~~prywatnie~~ ^{prywatnie} przebieg paucje, że takar-
„nimy byli mieszkanie słow Taimskich i polskich stanowi wystowie-
„nie tej epoki, gdy tymczasem wcale inaczej możemy się przekonać.
„Wszystkie bowiem kazania ze czasu Władysława IV, Jana Kazi-
„mierza, Michała Korybuta i Jana Sabieckiego są pisane wysto-
„po polsku, a tylko ze ostatnich Jacek Taciński więcej się
„mieszkał poezją i to w rymach, w mowach pogrzebo-
„wych, ^{i sejmowych} w listach, dedykacjach i we wszystkich utworach sztuki,
„w kazaniach zaś mianych do ludu ~~niezmiennie~~ ~~niezmiennie~~ ~~niezmiennie~~ ~~niezmiennie~~ ~~niezmiennie~~

10.
i doś^{ci} oczywiście daje się przetrząść ta mieszanka języków. Powiedzie-
limy, że w tej epoce nie ma stylu literackiego, ale
stylu popularnej rozmowy zastąpił jego miejsce: a więc rozwinie-
cie się języka było w tym czasie jedynie narodowe. Zapewne
że wystąpienie Łękmuntowskich czasów jest wstępnym: i pod
względem poprawności wedle zasad grammatycznych, i pod
względem wyboru słów, i daje pod względem na poprawności
gramatycznej, na wybór i używanie słów, na przykroć i po-
wagę, na ogład zewnętrzny, styl szesnastego wieku zupełnie
Łękmuntowski pod temi względami styl ~~tego okresu, o którym~~
późniejszego okresu. Pisarze Łękmuntowski byli mistrzami języka,
zami go dobrze znali, nieśli za jego przodem, ale go raczej wedle
smaku ~~określonego~~ ^{wyrobionego} na wzorach literatury Brytyjskiej prowadzili;
krytykowali i niejako korygowali. Tam indywidualności ogromny wpływ
wywierali i ledwie nie wszystko stanowili. Wziemy przykład
Dzieta Reja i Jana Kochanowskiego, a pod względem wykształce-
nia taka różnica i postępy jakby ich wieki poprzedziły, cho-
ciaż Rej używał poezji Mistna z Okarnolecia. Wołoski bawim
Kochanowski, Górnicki, Skarga, Karnkowski i inni Caluizy, byli
~~niezwykłymi twórcami stylu i wykształcenia~~ ^{niezwykłymi twórcami stylu i wykształcenia} których najzupełniej
umieli się odznaczyć jako poprawni pisarze w łacińskim
języku, byli twórcami stylu i ogłady w naszym języku.

* — Przeciwnie pisarze Epoki, o której mówimy, nie znali swego języka
grammatycznie, nie przywiązywali do tego żadnej wagi, nie wy-
nili żadnego wyboru między słowami, które używali, jak szlach-
ta, mieli również szlachetny i użyteczny używali praw obywatel-
stwa w jakimkolwiek stylu i przedmiocie. Każdy tam pi-
sarz bynajmniej nie panuje nad językiem, ale mu ulega i przy-
nie z wodą powszechnego mówienia. Cała ich nauka w tym
względnie mało: biorą oni wszystko co jest w powszechnym i przy-
od nich bez żadnej osobistej poprawy: wiele błędów grammaty-
cznych wkładać do tym sposobem: wiele wyrazów niepolskich ale
starłych w mówienie wchodzi w ich piśmiennictwo. W tej epoce
nie tak jak w przeszłej, gdzie pisane nadali kłopotu językowi,
a towarzyszyło go przyjeżdżo: ale sam lud wyrabia swój język,
rozwinę go, kładzie i ubogaca: autorowie zaś pod jego
dyktowaniem spisują z pamięci: tam nie znajdziemy takich wiel-
kich i nagłych przeskoków stylu między pisaniami jak w Łękmun-
towskiej literaturze: lecz wszystko rozwija się powoli, naturalnie,
wedle rozwijania się samego towarzyszystwa. Jeżeli więc Star-
szą wstępną pod względem poprawności, zewnętrzną ogładą i bardzo
czysto prawdziwie narodowego tonu pisarze Łękmuntowskiej:
to znów pod względem ducha i wyrażenia właściwie swoich
słz niezbędnie mistrzami pisane późniejszego okresu. Różni-
mniej nie dla ułoboczenia, bo nikt od nas więcej nie wielbił
prześlania wybijających przykładów szesnastego wieku w krajowym
piśmiennictwie, ale przez miłość prawdy powiemy, że użyłszy
Dzieta i takich czasów naszej literatury uważamy nie tak Łękmun-

[illegible]

Jakoż w stylu ich słychać słusk szabel i tam znajdziemy jedyny
 wóś prawdziwie bojowego języka. Wszystkie żywioły narodowe,
 które z powagą i eksaltacyjnym smakiem literatury Bułwarskiej
 nie mogły już odbić w literaturze dziesiątego wieku, wtargnęły
 Hurmem do prymitywizmu: widzieli tam rubaszność, ironię
 i dowcip narodowy: jakas swoboda we wszystkich ruchach,
 bynajmniej nie skrzepiona: a nadewszystko potrzeba to, co
 już zawsze zalegać polskie, którego opisać trudno, ale u mnie
 je kardy moje: jest to jakaś męska zamarystka, jakaś wie-
 wielu słowach dziwna dobitność. Ta epoka cierpienia i klęsk
 natchnęła i język niepospolity niewność, i nieraz potrzebamy
 wyrażenia jakby tylko co pożyczone u autora diadów albo
 ukraińskich damek. Niepodobna wymienić wszystkich zalet
 wewnętrznych owego wyśłowienia: dość powiedzieć, że to jest
 język życia, język rozmowy, język stosownie do u mnie doświad-
 czeń, jeden prostoty, zartobliwienia, niewności i ukłócenia:
 że wszystkie formy narodowe, wszelkie myślowia, porównania,
 wszelkie poetyzowanie ludu żywcem odbite. A jak pogarda
 tej epoki stanowi przerwę w Historji, w podaniach i we
 wszystkich rodzajach; tak podobna przerwa musi być i w
 samym języku. Gdyby był Linde nieograniczony
 literaturą Łęgową i Starobawarską: toby jego
 Słownik ~~języka~~ rary już powiększył i o co więcej wyra-
 zami i myślowiami najwięcej cechującymi nasz rodzaj,
 bo te czasy mimo tego gustu i anarchii są najwznieśli-
 dla swego rozwoju niż w wyśłowieniu kienku bez
 żadnej prymitywnej obyczaju, od której ich odgradzał tenże sam
 gust czepisty. Już oddawna zauważono, że wszystkie ludy Ro-
 wiańskie mają do siebie wrodzoną wymowę: szeregolniej ta władza
 była rozwinięta w naszym plemieniu przez samą formę publiczną.
 Dziesiąty wiek w każdych i pisanach zostawił prawdziwe
 wzory naszej wymowy: ale i późniejsza epoka bynajmniej nie
 jest w te wzory uboga. Różnica między niemi jest za ledwie
 w samej naturze owych smaków: wymowa Łęgowo-
 nie jest pustosza samopas, wszędzie szuka nad nią znajomości
 sztuki pisania: wszystko tam eksaltowane, wprężone, kłęb-
 wieżte: a stąd jest równość pełna wszędzie rozgłosu i bawienia.
 Nieznajdziemy tam nie niedokształconego, nie nieudzielnego
 miotawia: wszędzie porządek i logiczne wysnuwanie myśli, wszędzie
 wykład bynajmniej wglównych kierach czepisty: niemożna tam
 o wszystkich różnych różnościach, aby już z sobą niewięzadły:
 a prostota, prawdziwość u mnie i rozumowania radnożą te
 ptady do bardzo wysokiego stopnia wymowy narodowej. Wy-
 mowa zaś późniejszych okazów nie jest bynajmniej pod wpływem
 prawideł, ale mimowolnym porwytem, a stąd niema żadnej
 równości i obok najwznieślijszych miękkich sprotykanych smierności i pro-
 zaiwności bywalna: rozpolenie niema ciągłości myśli, niema

porządku wykładu, ale tu nagle wraca i opada jak kowalek
normowa ławanyśka: lew jęśli wielkoni' uśmiech ~~pr~~ nieporwali
myslom rozstrzelać tu w różne strony i przedmioty, jęśli ich
ogarnie cędkiem i zespoli wszystkie ich wstęgi w jedną
myśl, w jeden punkt: wtenas ich wymowa nagle tu
odmienia, bo przybiera taki zapad liryczny, taką mę-
i śliwog smiaton', taką dobitnon' wyrazon', że dorówny-
wa najczystniejszemu wżorom i ber wglępienia naterij-
do najczystniejszych kwiatow prawdziwie rodowego wytko-
wienia. Orytelnik przynawny te wyjątki konceptow i opo-
wiadani, któreśmy wyżej przytoczyli, domysleć nie może tej
sity wymowy, jaką ci sami ludzie oddychali w zdaniach
silnie ich wstręcających. Twórcinie ta nie spodzianon' jęśne
więcej przednion' tu wymowę, która sama w sobie nieustępuje
najczystniejszemu w tym względzie zabytkom: a ma za sobą
jęśne nowon', oryginalnon' i radozon' najczystszog. Powiedzie-
liśmy wyżej, jak w nich żywioł krajowy wszystko pochtaniad',
jak zewnętrzna forma wystawienia, oremby nie mówili,
była rodowa, i że z tego punktu charaktywali tu na cały
świat, i że w tej atmosferze tylko jędy nie oddychali. To
samo widac' i w samij treści: ilekroci bawicem gust zepsu-
ty nieprzekładac' im swych myśli przedstawie', tylekroci
mówią tylko o swojem społeczeństwie, prócz którego nie-
widzą innij rzeczy. Cała Ewangelia jest dla nich dziejami
społeczeństwa wlasnego: wszystko co pismo mówi stosują
do swej rodowon': bo nigdzie i nigdy nie nie widzą, jak tylko
swoją ziemię. Parabola Samarytanina dającego ratunek cędo-
wicekowi wprótywemie Hamaery tuż przy ich koronach: Dżurnik
Dżurnie talentow, to ich kraj: Stowem wszystko odnosi tu
do tego społeczeństwa, w którym opowiadali. Stąd niemożna
sobie przedstawie' do jękiego stopnia odbili w swych dziełach
owczesne życie ławanyśkie: gęrety naszych czasow nie tak
objawiają o najczystniejszemu zdaniem, jak oni o każdym
jęśnym porównaniu tuż radozonem lub smutnem w ich krajnie.
Tam nieopowiadanie, nieopisanie dokładne stanu obecnego,
ale przedstawienie ~~drum~~ niejako dramatyczne i ujęte
pod ręką bicia tętna: tam nie nieopisanono co tu odno-
si do kraju: wiara, obyczaje, rząd, stowunki panow z pod-
danemi, finanse, szlachectwo, zamierki, wojny, mędy,
powiektne, Stowem wszystko a wszystko jak twóży tak
i nadzieje zbijżem tuż sercem oddane, jakby dla
uwierzenia wszelkich owczesnych wranen' i poranen'.

Ale lepiej nad wszelkie wywody słowne daję nam
 poznai' Tabele rodowe i rodaj ich umowy przytaczę
 wrzute u X. Młodzianowskiego, których wcale oruszeni
 niebydlimy z dwóch przyczyn: raz że niekiedy będzie miał
 cierpliwość do nich też dobrać, drugi raz, że tylko obner-
 nemi wyjątkami można dać dostateczne wyobraze-
 nie. Wtem przytaczanie wyjątków nie tak będzie my mieli
 wzgląd na samą umowę, jak reurij na rozmaitości przed-
 miotów, aby ^{owemu} ~~ich~~ sposób zapamiętywania też na ręce Taturij
 mógł być przedstawiony.

Kanpodzijsza uważając wśród anarchii i niezgod domowych
 istnienie kraju ^{jako} ~~by~~ ^{by} ~~wyrazny~~ ^{wyrazny} ~~mitosjendzi~~ ^{baiki} ~~baiki~~ ^{baiki}
 z nich niedoswiadczyt tak wielkich dobrodziejstw. Dalej zaś
 tak rzecz prowadzi. — „Kiedyż Chmielnicki z ~~przyjaciół~~
 „Chamem sprzyjzgotym? Niemasz ich. Kiedy Rakocy i potencia
 „Siedmiogródka? I życie i panowanie stracił. Kiedyż Karol-
 „Gustaw z posilkami Hereruji? Ztrupiał: a Jan Kazimierz
 „Żyje, korona trwa. W jednemie roku królestwo prawieśmy
 „stracili i ledwo nieodebrali. Ohoż cię, Panie Króle, na kusz
 „Kogiem naszym, Kogiem cudownym. Pan z toba, naro-
 „dzie mój! Rozkochajcie się polacy w Panu Kogu waszym
 „bo tak jest dobrotliwy na naród nasz! — Czybym ja był
 „sam w tak bogatej kazał stule? Czybyście wy byli stangli
 „tu w sobolach, rysiach, bławatach? A ty, stanie kziato-
 „głowski, w orzodobach twoich i klejnotach, gdyby nie był
 „taskaw ten Kog narój ziemi, Kog nad nami cudowny?
 „Nieoddawajcie złe za dobre Panu Kogu naszemu.
 „I to umnie dowód, że Pan Kog z toba, Korono, bo sze-
 „gólnie Bogarodzica Panna jest przy tobie. Forteco Czysko-
 „chowka, jakoś nieprzyjacielskie szturmy i potłgę wy-
 „trzymała? Izali szwedzi misterniejszych niebrali zam-
 „ków? Ktoż cię obronił? Bogarodzica Panna przy nas
 „stojęca. Pamiętajcie, że po ślubie Bogarodzicy Pannie
 „wyrzniętym we dworwie, powzgliśmy szweda zwyciężai
 „i z korony wyrzdzai. Dla młodych przypomnę to, że kiedy
 „we dworwie Te Deum spiewano w obecności Królew-
 „skiej, świeca zgasła na ołtarzu, i zdał się to być zły
 „znak, i porwał się dworzanin pokojowy za świecę
 „świecą, król tegomoi niekazał jej zapalać: wtem
 „dymita się długo, a potem się z sama przez się zapaliła.
 „Świeco Korony, jakoż gaśniesz! Wielki to gas, kiedy
 „familia Jagielon'ska ustaje! Dmuchają na tę świecę
 „przeciwnie od wschodu wiatry Turków i Tatarów;

„praw to Bogarodzico panno, aby iż znowu ta świeca
„zapalita, bersem swym zaswieciła. Przemow, Boga-
„rodzice panno, dotęj stulebniuy twojey, korony nanej,
„Dominus tecum, Pan z tobą. „ 1).

Patrzmy jak smiało na owe czasy broni poddanych
i ubogich. — „Przetorę nieprawiedliwość, i upadam
„pokornie do nog nie z jednym set, nie z jednym tysiącem,
„nie z jednym sto tysięcy ludzi, bo ze wszystkimi ubogimi
„poddanymi. Panowie, niekrzywdźcie ich lub przech się,
„lub przech waszych urzędników. Niema prawa podda-
„nemu przeciwko panu, ale prawa ziemskiego, boć jest
„prawo przed Bogiem sądzić. Płonne to przekonanie i pro-
„wadzące do pięknego rozumienia, że iż godzi panu z ków-
„lewskowizny, chlebszczyna wycizgać, jaki iż mu chle-
„pożytek: ale nie tak jest, niegodzi się to. Poddany w ko-
„ronie nie jest niewolnik: to robocizna, to czynsze, to
„składki powinien tylko czynić, na które iż przedkownie
„jego z miewili. „ — 2).

„Krzóćcie, którzy ma stan szlachecki nad swemi poddanymi,
„czaliś ty rząd ludzki? Karie szlachcie poddanego krómi
„zbici, chęłaje, skaleczaje, umrze poddany: cóż oto
„za kara? — Przynajmniej potomstwu, żonie, by ma-
„wa niebyło, trzeba uczynić doli. Za wzięcie iż uwaga
„na ubogiego, w niweż go obroci, oprzeć iż nicma
„za co, przywale trudne: i to nie ludzki rząd! Dosta-
„nie iż młodemu miasteczko wrzka: porzeczna zausz-
„niekowie; — Tyś pan, tyś prawo. — Aż dawne przy-
„wileje, zwyczaje, prawa w niweż idą: i strata podnoszą,
„wymysłają. I bzdzie iż pytał pan nad panami; — Cóż
„to uczynić, jakosi to rząd? — Nastąpi nowy dzień
„kursem czy sukcesją, aż karie sobie przywileje pokazy-
„wał: zabierając i chle je kasować i odjąć. Ale, panie
„dłedzie, nie tyś je dawał, nie ty je odbierał. Bywa
„wtem i podejście: chęć-li aby wam przywileje powróci-
„no? Odkupisz je: wypłacie nowe podarunki, zapłaty,
„donatywy. Zaiste, niegodzi się to, i nie ludzki to rząd! „ — 3).

1). Tom 1. Kaz. 2 na poniedziałek po prawnej Niedzieli. Orz. 2. kar. 13. —

2). Tom 1. Homilia na 5 Niedzieli po W. noc. Kar. 106. —

3). Tom 2. Kazanie 2. na Niedz. 21. po Świętka. Orz. 2. kar. 227. —

- * „Panowie Szlachta wzięli sobie dni wszystkie niedziela,
 „która się z polskiego nazywa od niedziadania, że się
 „w niej dziadają, albo robieć niegodzi. A nam cudotwórcy
 „zadają, że nasza szlachta jest wszystka w próżnowaniu.
 „Słyszeliście wierszyk; — *Nobiles Poloni Equites boni,*
 „*Gens bellicosa, sed otiosa.* A tak panowie szlachta
 „wzięli sobie wszystkie dni niedziela, bo się pospolicie
 „próżnowaniem bawią. Z drugiej strony szlachta również
 „przeświada sobie niedziela: a to jak? Wytknęli sobie
 „Dominikę z Tacińskiego, w znamię Dzień pański. Pojeżdż
 „chłopie na targ, albo do młyna, ba czasem i po drwa
 „do lasu; to niedziela, Dominica, dzień pański, dzień
 „pańszczyzny. Poddany będzie orał w poniedziałek, we
 „wtorek młócił, i tak dzień po dniu cała niedziela wszystka
 „dniem pańskim, dniem pańszczyzny. A przecież to się
 „nie może podobać panu Bogu: boć oni są wam poddani,
 „ale nie są waszymi niewolnikami. Treba by pamiętać,
 „aby się to nazbyt im nie sprzyknęło. Dość mądrze. „4).
- * Ostawienie wiary i obyczajów nie mniej można przedstawiać:
 wśród zamieszek i ustawicznych wojen zepsucie się wkradło,
 osobliwie w tyższych miejscach upomina o grzechy cie-
 lesności Tatarskiej i Turckiej, które w tych zapasach
 bardzo się były u nas rozkrewały. Weźmy na przykład opis
 niezmierne żywy z natchnienia się w kościele. „Przy-
 „patrzmy się pospolitym niedostatkiem modlenia się w kościele.
 „Wchodzi kto znamienity w kościół, a czy myśli pokropić się
 „wodą święconą? mijają już przez. Grzechy powołanie, a matoż
 „was jest? Ciemie niema starania, aby was zgladzone? Przecież
 „wedle nauki kościoła tem pokropieniem gładzą się podobne
 „uchybień. A jeśli się kto kropi święconą wodą, czy się
 „kropi i zalew za grzechy? Zmyśla do Pana Boga podnie-
 „sioną? Ta sama kropielnica upomina się katolicki chrze-
 „ścianin do modlitwy, do złagodzenia serca swojego z Bogiem,
 „a przyjmujesz że to upominanie, abys się do modlitwy
 „wzbudził? Wniedzie kto do kościoła: a jestże pierwsza
 „myśl jego o modlitwie do Boga? — Na tej stronie ta
 „osoba siedzi: i ukloni się jej; na drugiej stronie druga
 „osoba, i też u niego potrzeba. Wszak dla Boga przyszedłeś
 „do kościoła; żebyś się Boga modlił, a nie ludzom kłaniał,
 „ciemie Bóg, ciemie modlitwa dopiero jest na wety? I gdzie

„w Tawie; aż się z tym iowym wita, ażali nielepiej
„przywitać pierwszej Boga? — Rze sobie dają: czy nielepiej
„do nóg Zbawicielowych przypadać? — Cóż potem idzie?
„Kartują sobie wstępy, rozwalają się na Tawie, pogady-
„wają: a Bóg jak w zapomnienie tak w zapomnieniu.
„Powiedziacie, panie, dom mój dom modlitwy; ale się
„dom twój stał domem powitania, domem poznawa-
„nia się, domem rozmów, domem strzelania ostryma iły
„wiesz panie z jaką intencją. Toż to modlitwa, toż to
„prośba do Boga? Dopiero kiedyś tam około ofiaro-
„wania hostyi, albo około słowienia pierwszego
„coś wrakomo modlić się pokynają. A wieście bracie,
„że modlitwa jest rozmowa z Bogiem, a także z Bo-
„giem mówią? — Gdybyś z tą lekkością, nieuwagą, po-
„gardzaniem miał z jakim panem animuszowym roz-
„mawiać: dawnoby się karał za drzwi wyprowadzić.
„Pan Bóg to cierpi tak wiele razy: jednak wiecie, że
„to odda Bóg: ba i pyta się jego ludzie mądrych, czy
„to jest ważne i pożyteczne takie słuchanie mszy?
„— O to przecież nieco pobudzają się do modlitwy, kiedy
„podnosią N. Sakrament, a między prostym ludem pol-
„skim znać nabożeństwo, wzdychanie, podnoszenie rąk;
„państwo zaś ledwie coś niż przedtem nabożniejsze: oto
„tam nakłoni trochę ciała ku Tawie, i wrzyszek to honor,
„który czyni Bogu. O, nie takiego modlenia się potrzeba
„do Boga, przed którym i najwęższy majestat jest prochem
„jednym. Władysław Jagiello król Polski miał zwy-
„czaj, że podczas podniesienia N. Sakramentu klękał
„brat stómkę jaką, albo tam żółtą, i one w drobne ka-
„wałki wproch tart: a żebyś pan z poganstwa nawró-
„cony, bali się świętobliwi biskupi, żeby się wtem nieznaj-
„dował zabobon jaki. Lecz daj o sobie sprawę ten swię-
„tobliwy król, że to czynił wyznając przed P. Bogiem,
„iż on jest prochem jednym przed obliczem P. Boga na-
„szego. Monarcha tak się w domu Bożym, w domu
„modlitwy upokarzał: a my z jaką pokorą w tym
„domie się znajdujemy? — Patrzcie, gdy kto o co pana
„wielkiego prosi, jako mu się unieść, kłania, do nóg

„ upada : izali jest taka usilnosc, takie uwazenie, ¹⁷ gdy
„ owo Pana Boga naszego prouimy? itd. „ 5). —

„ Obawamy, czy obfituje nasza sprawiedliwosc
„ nad sprawiedliwosc pogan. Nie nieprzytocz tylko to,
„ com widzial sam, albo to com dowodnie styszal. — Kiedy
„ sz wyprawiali z Alepu karawana, t.j. w kupie ludzi razem
„ idacych, obrali między soba Turcy jednego za glowe i star-
„ szynę, którego zowia karawanbasi; jednoimy za miasto
„ ruszyli sz, potudnie nastapilo, zarazem wszyscy na koniu
„ diarsko wypniwszy, zsiadł z konia, przedniejsi Tancerowie
„ za nim, wszyscy z koni posiadawszy modlitwy czynili, ~~sz~~
„ i upadajac na ziemie szotem bili. Niewymawiali sz; bzd
„ sz smiac z nabozenstwa: droga teraz: gorce wielkie:
„ na jednym miejscu stojacego przepali stonie. A coż mekz
„ o bicia szotem? — O, i wtawce samej malo jest takich,
„ co by glowe sklonili Bogu: szotem bic N. Sakramentowi
„ wszed, ale sz wymawiaja, ze wewnetrznie to czynia, jakby
„ sz Panu Bogu nie nalezalo i powierzeniownie klania?
„ — Za mnie w Aszahanie, miecie królewskim perskiem,
„ post byl naprzod w sierpniu, a potem postapil do Lipca;
„ w ten post naprzod niegodzi sz jesz porazwszy od wchodu
„ az do zachodu stonia. Co cizsza, kraj bardzo gorce,
„ okrom zimy nigdy deszcz nieprzepadnie, procz kumanow,
„ które sz wzbijaja dla piaskow i prochow podniesionych
„ wiatrem, przez wszystkie miesiace oblozku niewidac,
„ ale tylko szerey lazur nieba. Wtak wielkim upale
„ szotowicka niemasz któryby pil: i tak upaleni prag-
„ niem nie tak jesz jak piecheg: jakoz po zachodzie
„ stonia dla ochłodzenia lod gryza, z czego im przednie
„ szby pospolicie wypadaja, i wiele ich z tego postu
„ umiera. A nasze posty chneiscian'skie jakie? — Le-
„ karstwecko wezmie, katarak napradnie, ba i inne bar-
„ dziej plonne przychyny gwatez post. Otoz bardziej Tu-
„ recki obfituje post niz chneiscian'ski. — Bytem w Alepie,
„ kiedy Derwiszowie, jakoby to u nas zakonnicy, kilka
„ i doz wspaniatych klasztorow maja; przyszedtem
„ do jednego, abym widzial tancie, który oni wszystko
„ w kregg, w kregg az do zawrotu glowy czynia. Tam przed
„ tancem Chalifa, jakoby to biskup, tancowyl alko-
„ ran, nibyto ewangeliz, i siedzial na wysokiej katedrze;

„niżej przy nim siedział Derwisz od postoi wyschły,
„z tak zpuszczonemi skromnie oczyma, że zdało mi się,
„jakobym na J. Antoniego pustelnika patrzył. A my
„czy zawsze mamy w kościele tak skromną postawę?
„— Sala wielka nie mogła objąć tych, którzy przyszli
„na ten taniec, choć ten taniec co chwilek bywa:
„a nasze procesje, wyjąwszy krókiego ciała, jak są
„opierzone, jak bezludne! — Na każdy boży rok trzej
„Monarchowie Mogolski, Turceki, Perski wyprawu-
„ją postoi do Mekki, jest to miejsce grobu Szalbierra
„Mahometa; i na każdy boży rok wysyłają mu
„takie upominki, aby znać było, że to dar tak wiel-
„kich monarchów. Ci, co świadomi skarboi świata,
„rozumieją, że ani Rzym, ani Loret bogactw takich
„nie mają. Okrom tego zbiera się lud do Mekki na
„pielgrzymowanie: idą przez kraj, gdzie przez kilka
„dni wody żadnej nie ma, i czasem napada wiatr,
„który się nazywa w Pismie wiatrem palczym, jam
„go w Syryi i Asyryi świadom; i z tego niewola-
„nie umrze trzydzieści, czterdzieści tysięcy ludzi; ka-
„rawana zaś pielgrzymów najmniejsza jest, która ma
„w sobie około sto tysięcy ludzi; ci zaś, co umie-
„rają, mają to sobie za szczęście i za odpust, że na
„wszystki dobrym umierają. Powiedzieć mi podobny
„temi czas przykład takiej odwagi dla kogo by
„i na śmierć i w lixbie takiej u nas, w Europie?
„Większa obfitość sprawiedliwości w nich niżeli
„w nas. — Jest w Perui naród przychodni z In-
„dostanu, który się nazywa Wagnianie, ci kłaniają
„się Stoniowi zabitemu; i na wieczną pamiętkę i wi-
„domość swego przeciwko niemu nabożeństwa, zawsze
„rano na ciele kładą sobie glinę krwawą, lub żół-
„tawą, aby to znak był, że tej są wiary. A u nas
„chyba Biskup, albo diał jaki stary niewstydyli się
„na sobie krzyża nosić. Zajedzie-li katolik między

6).
7). 7

„ Heretyki, tak iż sprawuje jakoby nigdy katolikiem
 „ niebył. Teraz białoliński kanclerz Koronny, Miko-
 „ łaj Danitowicz podskarbi W. Koronny, kiedy one
 „ pętka coś je na sobie nosił? Wołucki wojewodu
 „ Rawski kiedyś jest? U niego by i Kacene spiewali
 „ musieli po obiedzie, O Maria cna dziewica. Wijk-
 „ sza obfiterii sprawiedliwości tych Koczniaków. Per-
 „ sowie odprawiają pamiątkę śmierci Osen 6), przeto
 „ że dla różnicy wiary, która jest między niemi i Turkami,
 „ choć mała, polega. Kiedy przyjdzie święto jego, ci którzy
 „ do domu tego należą, ale i inni nabożni biorą kamienie
 „ wrzce, a tłumy je między sobą żatósia wotają: O Osen,
 „ O Osen! Drudzy chodzą ożernieni ładżami, a bywało
 „ to przedtem, że iż wzajemnie zabijali mówią: Co potem
 „ żyć, kiedy Osen umarł. Dla tumultów zakazał kocz-
 „ nie Szach albo król perski. Do tego domu, gdzie obcho-
 „ dzą tę pamiątkę śmierci, tysiączny lud gromadzi się: jam
 „ był tak daleko od tego miejsca, jako naprzykład z tego
 „ kościoła poznańskiego do rynku, a kiedy o jego śmierci
 „ kazanie albo oracja była, tedy tak lud płakał, że ryk
 „ ludu tak daleko dźwięć mogłem. — O wielki piątku chreś-
 „ cianski, czy masz tak chreścianskie pławy? Uważcież so-
 „ bie: Chrystus w majestacie siedzi w niebie, Machomet w og-
 „ nie w piekle. Zakazuje Machomet swym prawem upijać
 „ się i do dziś dnia tak wiele tysięcy ludzi zachowuje prawo
 „ Machometowe, kiedy tak wiele Chreścian gwałci prawo
 „ Chrystusowe zakazujące pijanstwa. Rozumiem, że iżżko
 „ na sądnym dniu będzie Chreścianstwo: bo więcej poganstwo
 „ i Turckość okryje dla swego niedowiarstwa, niżeli my dla wie-
 „ ry naszej. — 7).

„ Korono miła, wyprawujesz się na Turcką wojnę:
 „ Noże, szersze! Ale trzeba na nią iść ze strachem, bo iż wiele
 „ Turckich greków w polskie narodziło. Ciotowicze przyjdzie
 „ do was i parafii waszej, czy niebędzie Anioł tego miejsca pytał
 „ Anioła stróża waszego; — Mity spótkowarscy, a czemuż iż
 „ to ten ciotowiek poprowad? więcej niż lat ma nieprawości:
 „ oddatem ci go wrzecz niewinnego, kiedy jego cnota, kiedy
 „ niewinność? — Płakałby Anioł stróż gdyby mógł: ale skarżył
 „ na rozmowy wolne, na nieroztropność rodziców, którzy chłopca
 „ w kilkunastu lat na prospolite ruszenia, na wesela i tane-

6). Osen t.j. Husein najmłodszy syn Alego zięcia Mehammeda, który zginął
 w przezełkach Sunnitów z Szijitami. —

7). Tom I. Koz. 3. na Niesz. 5 po świętkach, karta 298. —

„Zabierają. i to” — 8).

„Testimony Chryścianie tylko barwiani, tylko imieniem,
„juzi nie rewa. Przedtem Chryścianie tysiącami na męczeństwo
„szli: a ja w całej głębszej Turckiej ziemi między Arabami, około
„i za Alepem i jednego Polaka i jednego Rusina niewidziałem
„z tych, którzy nie mieli już nadziei powrócenia do Polski, żeby iż
„choć ustnie, choć powierzchownie nie poturczyli. Oho to tobie
„Chryścianie. Gdyby nastato zawojowanie Turckie i Tadysach
„wydał prawo, że niebędzie szlachca, mieszczanina, posessionata,
„kto niebędzie Turczykiem: nuzi dopiero gdyby iż mękami przykryć
„powzgli, o jakoby wiele Turków, jako wiele Turkin przybyło!
„A w kościele dawnym kurmem na męczeństwa chodzili. O,
„wielkazi w nas odmiana!” — 9).

~~„Bogomimy i nie jesteśmy tym dążeniem, który
„nie przed Bogiem dziękuje tysiący talentów? Miła Korono jesteś
„tym dążeniem dla niezachowania Dziejstwa bożego przyka-
„zania. Kto szerzy Luter ma tego zryć, aby tylko Luterstwo
„było: kto szerzy Kalwin ma pragnąć samego Kalwinstwa,
„a kto szerzy Katolik ma pragnąć, aby samo Katolicko kвіт-
„nęło. A u nas stek wszystkich błędów i kacerstw, które gdziein-
„dziej się porodziły, a staje się im Polska za nieświera, dżdżing.
„Oho pierwszy tysiące talentów. — Jakże, Korono miła, chowasz
„które przykazanie pańskie? Nie wspominam tych brzyjszych
„griechów, jakoto mówię z nieobaczania, Dalibógże i to. Co
„niekiedy o owej przygódzie, która uchwalono przed czasem skazać~~

„Kto ubóstwa polskiego, o jakosi wielka! Tak wiele
„ubogich po rynkach, ulicach i gnojach leży! Podobno wy-
„ginęli panowie? bo też wyginęła opatrzność nad ubogimi.” — 10).

„Przetoż jedna powinność, majze wzgląd na teraz —
„niejsze głodne i mizerne czasy, a nam Polakom potrzeba zaiste
„większej żywości i przeniknięcia iż w tym obowiązku, który
„mamy do jałmużny, politowania i miłosierdzia. Coście jed-
„nem z tych najmniejszych uczynili, mnieście uczynili, powiada
„Zbawiciel. Sam widziałem, że to, co Włosi, Francuzi na jał-
„mużny i ubogich teraz, porównania do naszego narodu niema.
„Ja mnie różne panie zakrzętały iż około tego, aby w Paryżu
„ubóstwo po ulicach nie leżało, nie zbato: złożyli tak wielką
„fundację, że temi czasy w Paryżu i jednego żebrzącego niemasz.
„A u nas w Polsce, mianowicie w miastach głównych a ka-
„tolickich, ulicy prawie niemasz, gdzieby tylko jeden ubogi
„leżał. Naród nasz może wejść w porównanie z karidym
„narodem w ozdobaach kościołów, i w tem niektóre inne na-
„rody znamienicie przewyższamy, ale w jałmużnach przeciwko

19.
„ w ubóstwie ostygliśmy. Oto przez wszystkie życie mój w Pol-
„ sce niedoczekaniem się tego, aby gdzieś za mego życia, za mo-
„ jej pamięci miało budować znamienity szpital. Kościoły,
„ klasztory, Kollegia znamienite za mojej pamięci stanęły,
„ ale znamienity szpital żaden. Przewidział mi królestwo
„ nasze uboższe niż inne: lecz nie wiem za Zygmunta, a
„ za Władysława czy ubogie było. Stawiali panowie na
„ kilka tysięcy ludzi do wojny, a nie mogli znamienitych szpi-
„ talów budować! Wierimy czechowski bankiet, wierimy
„ polski: prawda że czechowski więcej pojedzą cukrów
„ i konfitur niż my, ale gdyby rachować przyszło, aby u nich
„ kosztowały mięsa zwierzęcy, i gdyby tak opłacał zaprawę
„ i wino, jako my ich płacimy, pewnie by na to więcej wyszło,
„ niż tam na cukry. Stanie nas na bankiety, a nie stanie
„ na opatrzenie żywności ubogim. Powiadano mi o jed-
„ nym czasom Zygmunto wskich, bawar i Władysławowskich
„ panu, że na każdy rok na wino i konie dawał czter-
„ dzieści tysięcy, wiem że przez wszystkie życie nie dał na
„ szpital czterdziestu tysięcy. Polacy więcej ludzi około siebie
„ chowają niż inne narody, więcej na białych, drogich
„ futra od innych toż; widywatem w czechowskich krajach
„ rzekawy aksamitne barankami albo koziełkami podarte.
„ Więcej Polacy toż na wielkich koniach, wozach, jachdach i na
„ myśliwstwo: i stanie polskie na te zbytki, a kiedy przy-
„ dzie szpitale budować, ubogim stać opatrzenia
„ wzięcie, to Polska uboga, to jej na to nie staje. Sły-
„ szalem o jednym panu, że toż na myśliwstwo trzy-
„ dzieści tysięcy każdorocznie: dajmy, że toż tylko dzie-
„ się tysięcy, toby wzięto sto tysięcy przez czterdzieć lat,
„ za co i załoby nie mógł być znamienicie opatrzone szpi-
„ tal? „ 11).

Przejdźmy teraz do rzeczy historycznych, chociaż i obyczajowe
nas zajmują, bo to się też wzajem. Plotki, potwarki,
skiermda, niezgoda i kłótnie domowe, obok zapuszczenia
wewnętrzkiego, co stanowi dbanie o dobro państwa, nieład
i anarchia dają się tu postrzegać ze smutkami ich owocami,
t.j. kłóskami. — „ Synowie koronni, piastunowie wol-
„ ności, opiekunowie swobod, dźwiedzie zaradkowego od
„ wewnętrznych klejnot, t.j. wolnego Nierozważałam, czemuś
„ się tak od majestatu królewskiego zrażali. Zygmunt I pra-
„ wiedział terazniejszego pana tem się chętnie między

„innemi świata Monarchami, że mógł się na tonie kar-
„dego szlachcica prępać bezpiecznie. A czybyś teraz,
„Janie Karimierze, w domu każdego mógł się prępać
„bezpiecznie? — Kwie to Jagiellońskiej perła ten mi-
„dy wami ukoronowany Rodzic. Nieby to walnej bit-
„wy, na którejby osoba własna niebył, niejako król,
„ale jako towarzysz: w niebezpieczeństwach, niewygo-
„dach dobijał życzliwości tej korony. Władysław IV,
„bywszy królem, jedną tylko wojnę odprawił, a teraz-
„niejszy pan niemal wszystkie, a przeciw zawdzięczają-
„cej miłości równej swym ukoronowanym zasługom
„u was niema. Tego nieporozumienia i niepoufaności
„wiem ja kto przyczyna. Owito, co gdy z panem albo
„dworakami mówią, nie nieumieją tylko szlachty ty-
„dzie; a kiedy mówią że szlachta, nie nieumieją tylko
„pana i dworskich udawać. Coż za sposób na nich?
„Rozumu żążyć, a badać skąd mają te plotki. Mówi-
„my o tym świeżym pogromie. Rozumianoż że Dwór
„naprowadził Tatarów, aby związkowych ukarać. Py-
„taj, skądże. ~~W~~ To wie? Czy Han do niego pisał i odesłał
„mu listy królewskie? Czy jemu lub komu innemu
„mówił o tem? Czy się mu król zwierzył, albo ten, co
„ze strony króla w tem działał? — Ale bo ten powiedział:
„pytaj skąd wie. — Ale bo ten senator pisał: — pytaj,
„skąd wie. — Zgoda! Zgoda! moi panowie. Patrzmy
„co nad nami wisi. Kamienie podolski, Twierdza Koro-
„rony, Waszto Chreścianańska, poglądasz na sąsiedzki
„Chocim już Turkom oddany, a ty czy niebzdiesz pod
„tymże zawojem? Zadnieprsteczno, a w niej jakby
„królestwo Wisniowieckich, kiedyś? Przednieprze wi-
„do Horynia komu hość ztożysz? Krakowie, czyż
„niewyprętni na tobie proroctwo Kapistrana? — 12).

Jak to miękkie wyswiesca nam dzieje i charakter narodu.
Wniepowodzenie nigdy nie szukają istotnych przyczyn:
nieprzypisują porażki poniesionej od Tatarów zupełnej
anarchii, która skarb zostawiła pustą, wojsko zbuntowane,
czyli zkonfederowane dla rabowania własnego kraju:

ale zrzucają wszystko na nieśmiertelnego króla, który
wszystko co mógł robić. A taki potwór z mowy kró-
lewskiej na zgubę własnego wojska, nie małejż
Tatwosii w posądzaniu bez najmniejszego sądu?
Czyliż i dziś nie postrzegamy tego wszystkiego w na-
szym społeczeństwie? Niema takiej powagi, takiej
prawości, takich zasług, któreby którychby jedno sto-
wo z wiatru ukute i na wiatr puszczone nie obaliło.
Stąd rzeczywicie niema powołeknej wziętości: są stron-
nictwa tylko wzajem iż czernieją. Plotki, plotki,
jak się wiała Młodzianowski, bodaj czy nie są jedynym
żywiołem. Czy to ~~to~~ sprawia rząd zarządzi, czy rów-
noważ szlachecka, czy lekkomyślności wierząca łada
czemu bez dowodów żadnych, tylko, że ten lub owi mó-
wił, czy próżnowanie, czy brak uczucia godności
własnej, który nieporównała szanować godności drugich?
Niewiem: ale się zdaje że wszystko to razem miesza iż
i wptywa do tego samobójstwa. „Urządy, ba i prospo-
litości, (t.j. Panowie i ludu,) kiedyż wy onych oświeconych
„mężów, onych bitnych wodzów, one dobrotliwe stonice,
„i inne światła wasze znaicie? Wtenczas, kiedy już
„gasną, kiedy ustają, kiedy zchodzą: nigdy przedtem.
„Pamiętam ja Hetmana Konieckiego, ale pamiętam
„i wiele moich przeciwników niemu; pamiętam Chmiele-
„ckiego, o jakim miał zarządzi! Pamiętam rodzica
„króla Jegomości, cały deszcz języków na niego lał.
„Ale i to słyszałem: Niema Konieckiego! nie-
„ma Chmielnika Chmieleckiego, nie ma Wisznio-
„wieckiego! „ — 13).

W takim stanie rozdrażnienia i potwarzy widłimy Konie-
nowi abdykacji Jana Kazimierza; lew zaledwie wień
o tem się rozszala, natychmiast zmiana wyobrażeń
nastąpiwszy trwoga rozniosta. I to owerne wrażenie
żywo przedstawia nasz Karłowicki. — „Text: Żal
„mi tego ludu. Uważam się z rzeczą moją, choć ostatni
„z wiernych poddanych twoich, Najjaśniejszy Janie
„Kazimierze, Królu panie miłosierdy; niech lud twój
„i poddani twoi, przez wzgląd na dobro powspolite,
„usłyszają to słowo: Żal mi opuszczać ludu tego, koro-
„ny tej. Tak to jest ziemia, która ojca twego, już

„nie Jagiellona, ale tylko z Jagiellonki zrodzonego,
„po morzach i szewcach szukata i w osmnastu lat
„panie, choć do rządzenia tak wielkich królestw
„nie dorosłego, swoim obwołała królem. Tak to
„korona, co podczas twego własnego panowania, tak
„wiele krwi nieprzyjacielskiej i swojej przelała, że w niej
„po wiele razy ptwaiby można było. To jest twoja
„i nasza wspólna matka i niebździeż godna od
„ciebie usłyszeć: Żal mi ludu, żal mi tej ojczyzny! —
„— Czyliż i ty, Boże, przyoparzającym Monarsze, także
„nas opuścisz? — wszakoż ty opiekunem, Boże nasz,
„wszystkich sierot. Kogo szersze, los, powodzenia
„opuścisz, tego się Ty miłosierdzie niezapieraś;
„niechże od Ciebie usłyszy korona: Żal mi tego ludu.
„Tenci to naród, który wiarę świętą katolicką, bez
„żadnych cudów i bez przelewu krwi Mzyrenskiej
„przyjął. Tak to jest korona, co dla wyrzucenia Here-
„tyka szwedzkiego, Brandeburskiego, Siedmiogrodz-
„kiego hejną się krwią, jakby powłokę, ochrabiła: ~~z~~
„co nawet zuma, tak umiłowanej wolności постано-
„wiła, że Arianin ani szlacheckim, ani miejskim,
„ani oracza prawem szeryć się nie może. Niechże, Pa-
„nie, usłyszemy twe słowo; Żal mi tego ludu. —
„— Udeławam się do Ciebie pierwsze po majstacie pań-
„skim krzesło Niebieskie Bogarodzicy panny: niech
„zest twoich usłyszemy słowo: Żal mi tego ludu. Tak
„to jest ziemia, którąś ty, matko Boga naszego, tak
„wielu cudownemi obrazami, ^{uświęciła} którąś miłymi ci Azko-
„chowiem pokazata być niezwykłą: którejś po uwy-
„nionym ślubie oddania Tobie przez Jana Karimicra
„korony naszej we swowie, otworzyła wrota do szwed-
„kich zwycięstw. U nas tak się rozgniewała i roznie-
„dziła miłosć ku Tobie, Matko Boga i nasza, że pola-
„kom w naturę i przyrodzenie niejako porzuciła kochać się
„w Tobie. Niechże za te usługi nasze usłyszemy
„twoje pocieszające i Macierzyńskie słowo: Żal mi
„tego ludu. — Przyjdzie do tego nigdy w polsce

„niestychanego postępnu złozenia królestwa, wezmijże
 „Kazimierze I. Koronę tę, która na głowie Dziadów, pra-
 „dziadów, prapradziadów twoich była, która twoich
 „synów, wnuków, prawników ozdobiła, i potóż
 „ja na skroniach Bogarodziy Panny. Wezmij i ty
 „I. Stanisławie Biskupie Krakowski, jako pastorat
 „jaki, berto koronne, i ztóż go w ręku Bogarodziy
 „Panny. Wez kłogosławiony Stanisławie Kostko,
 „jako młodziechny święty, jabtko wolności naszym,
 „Zaleć go i oddaj Małce Ruskiej i naszej. Aby Boga-
 „rodziwo, ozdoby te królowania, według woli syna
 „twojego, temu oddaj, któryby przy Zarliwości wiary
 „i chwały Ruskiej z dobrem pospolitem i z nienu-
 „stionemi swobodami zwycięsko tym wielkim królest-
 „wem panował. — 14)

Wskierzenie syna wdowy w Naím staruje do swego ludu:
 a słowa Izanilii i oddał go Małce jego, stara za text.
 „Upadliśmy w podatkach koronnych, których, miarkując
 „wedle dawnych lat, wzięć, żeby trzecia część do skarbu
 „wchodziła. Upadliśmy w monety. Kraje Ruskie, z których
 „najlepsze konie wychodziły, wszystko to spustoszało. Pre-
 „nieraz i to potrzeba, że między Turkami, co teraz przysięli,
 „wielka ich część jest pokutowanych z młodu Polaków i Ru-
 „sów: a tak przy lepszych koniach i armacie nie Turcy, ale
 „Polacy przeciwko Polakom wojować będą. Trenikunzi
 „i to potrzeba, że wielka owa polska, którąśmy mieli
 „z pobratymstwa Kozackiego, których na wojnę Chocims-
 „ką wstydzieli tyżycy stangto, już nie z nami. Praw-
 „da, że pospolite ruszenie już teraz wzięte wojnami
 „Szwedzkiemi, Kozackiemi, Węgierskiemi: ale co o nas
 „i wzięte pisano, iż nas mogło stangt trzykroć sto tyżycy
 „jaredy, to pan Bóg wie, jak wiele teraz stanie.
 „Ledwieby kto kiedy w Koronie znalazł, aby wozanie wojny
 „postronnej tak serca obywateli koronnych rozróżnione
 „były, jak teraz: między panami, szlachtą zgody niema,
 „a gdzie jest niezgoda, musieda być, Izanilia przynajmniej, aby
 „rozdwójone królestwo stać miało. Przypomnij nam
 „i leniwosć Puchania wici; już dom się pali; Kamienie
 „się ginie, się zginął; Ukraina się odprada, się odpradła:
 „Lwów się się pali, się zgonął, a jeszcze siedzą w domu:
 „i niema poprawy żadnej. Małż rzeź zakazał Du-
 „chowcy wzięć, t.j. muzyki weselnej, tanow, krzykowi,

„pijatyki; alie gdyby tylko to było. Wejście w sumie-
„nie wasze: w cześć się kto poprawi? Ktoregoś gre-
„chu poprzestaj, owzem czyś ich jeszcze niepoprzestaj?
„Bardziej się rozwiódł świecie Polski; niech jeno przyjdzie
„panowanie Turckie, komu z cielesników niebądź się
„podobato wielożeństwo? — Toż to Chnuscianie, toż to
„polaacy? — Turcy to sercem i życiem! A coż o tych
„mowić, co są uprawnieni w Turckie i Tatarskie
„cielesności? Wszystkież się zturczyło, zbisurmanilo.
„Weźcie na uwagę oryżbłoi w kościołach, nieuczynowa-
„nie i nieuczynowanie do sakramentów; weźcie niech-
„cie do Duchowienstwa i Wiary; nie polskie to serce,
„ale Turckie, Tatarskie: Czegoż się spodziewać mamy?
„Tak zaradzić ztemu? — Wyrmiecie Bogów cudzych
„z pośrodku was: niechaj u was obyczaje pogańskie,
„chczi niechneścianskie niebądź, a Bóg dobry wejry.
„Rozkrajato się, że tak rzekł po ludzku, serce Pana Bo-
„ga naszego, gdy wyrzad Króla Niniwy, panów i lud
„jego w pokutnym worze, we trach i żalu. Tencio
„Pan Bóg nasz, co i przedtem, a jeszcze miłosierniejszy,
„kiedy drogę rany Jerusowe pokute Chnuscian'ską
„ozdabiają i ważniejszą czynią. Czego nieudolności
„nasza niema, niech twoja, Bogarodzie Panno,
„przemozna przyczyna u syna twego wspiera i wspo-
„мага. Pomnij na Koronę twoją, która na różnych
„miejscach cześć oddaje tobie w obrazach tworich.
„Któryż się Król nasz w Częstochowie niepowitał,
„nieudarował? Ubóstwo nasze tak tam obraz twój
„ozdobito, że krom Loretu nieznam nigdzie tak wiel-
„kich ozdób. Dawnożes nam w Studzianach zawi-
„tata, iżali tam dzieci twój nie pokryli się dyamen-
„tami i rubinami, nieosuli perłami? — Racz obejść
„kościół jeden po drugim, ba, i owe kapliczki wiejskie,
„nieznajdziesz i jednej, gdzieby obraz twój jakkol-
„wiek ozdobionego niebyło. Wybawiaj nas z użłkiej
„Chocimskiej wojny; i obchodźmy co roku na wieczne
„czasy tę Tarkę maciejską Kościelną Swiętem. Za-
„krzyknijcie się polaacy w niebie Królujacy: — Królu nasz
„darował się Chrystus N. Pannie: oddał go Matce. Kamieniu,
„jeśliś obłożony, niezginięz: a jeżeliś upadł, pamiętaj,

„ze niezbędniesz Buda, Białogrodem, lub Chocimem, boi
„ty dziadactwem N. panny.” — 15).

Zobawmy jak na wieś zdobycia przez Turków Kamien-
ca umysł karności był kniżty bolesia, która poźniej
bardzo często przebiegała w jego dalnych karaniach,
tak że o nimby nie mówić ^{leżenie} ~~zawne~~ Kamieniec stał
mu przed oczyma. — Wymowa jego oddycha wprost nie-
wysławioną niewolą, poruczącą modlitwą, która
chciałaby niejako dowodami zmusić Boga do miłosierdzia.
„Słuchasz moze, przyjmujesz komunie, zadajesz sobie amar-
„twienia, odprawujesz pacierze, koronki; odprawujesz to wszyst-
„ko między ścianą Turka i koronną, jakbyś ołtarz miadun-
„budowany między wojskiem naszym i bismertańskim. Okrom
„tego na temie miejscu te uczucia załamam; Złoty serdecznie
„za grzechy twoje. — O, czy nie masz w tym kościele grzesznika,
„którego grzechy przychyliły do zstąpienia kary na ziemię
„naszą? — Wiemy że grzech śmiertelny wiedzie do piekła, co
„jest większa niedola jak zguba Kamienca, strata Podola,
„odstąpienie Ukrainy. Kłopotliwiek onie do grzechu
„śmiertelnego, ten pomógł do niewoli Kamienca, dowy-
„łania krwi niewinnej, do odłączenia kraju Chmeisian-
„skiego w pogańskie ręce. Zawołajże, jak niegdyś Dawid,
„dla tych grzechów spadła ta kara: dla mojej chwały Ka-
„mieniec zginął: owe panienkie mniszki, niewinne dzieci,
„co i wiary jeszcze niepojmowały, coż uczyniły? — Złotyż
„za grzechy tak obczernie i szerokiemi sercem, abyś wszystkie
„grzechy w palczne wypione objął swą skruchą i żal-
„pit pokutę swoją. — Na temie pograniczu niech będzie
„umowa z Panem Bogiem naszym. — Coż ci potem, spra-
„wiedliwosci Boska, tak nas poniżać? — Bylibyśmy nie ludźmi
„i niechrześcianie, gdybyśmy nieprzyznali, żeśmy na to kara-
„nie, owszem na większe zadłużyli; ale pamiętaj, panie, że
„sprawa nasza z Twoją sprawą zżozona. Wzduć to ci
„pohanię będąż ci patrzali, że lepiej Mahometowi
„niż Chrystusowi stać. A czy stoi panienka w co
„pijście? A żal niewinności na młód włożone w co?
„Pod twoją obronę uiekkamy ci święta Boga Rodzicielko.
„Obieramy jeszcze Patronów świętych. A naprzed szere-
„gólne nabożeństwo do Anioła, który jest wcały koro-
„nie przełożony: do Aniołów tych psob, co mianowicie
„do tej wojny należą, szerególnie do Anioła Krolewskiego,
„do Hetmańskich, i innych, co ręką i głową w tę wyprawę

„wchodzi. Takie Nabożeństwo do tych świętych, których
„kosi zdaleka do naszej ziemi przyniesiono, aby miasto tego,
„co by u nas cześć i odpozynek miały, niedorzatą obelgi.
„Nabożeństwo także do tych świętych, którzy w Polsce od
„początku wiary aż do naszych czasów są zbawieni, i już
„Boga swego oglądają: a szczególnie do Dusz królów
„i Hetmanów naszej Korony, aby jako za żywota o tym
„kraju radzili, tak i po śmierci o nim pamiętali. — Gdyby
„w moje, radbym aby był wypisany szlub do J. Stanisława
„Kestki. Wiecie historyę, jako podczas wojny Chocimskiej
„zdał się ten święty na wodzie z błogosławioną panną prze-
„jeżdżać i modlić się za Koronę: jakoż pokój chwalebny sta-
„nął. Tuż stało się naszych, gdy Abaza Baza wpadł w stopy jego
„wojaka, Konięcpolski dawszy żołnierskowi kasto; Młody
„Stanisławie nie zapominaj twego kraju, boż i nie tylko
„ziomkiem, bratem, ale i ojcem: złożył bitwę i wygrał
„jż zwyciężając w samą wileń błogosławionego Stanisława
„Kestki. — Miejsce szczególne nabożeństwo za ludźmi wnie-
„wolę, teraz zabrane, i szczególne nabożeństwo za tych,
„co na tej wojnie zginęli, aby pana Boga za swój kraj
„prosił. Co ze strony więźniów, proszę szczególnie im otrzy-
„mować: aby im dał Pan Jezus ukrepienie w wierze, aby
„choć w mękach jej nie odstępowali. Druga: aby im gdy się nie-
„mogą spowiadać i komunikować, Pan Jezus z nieba
„inny positek opatrzył. — Ach, moi więźniowie, kłoby mi
„dał was teraz nawiedzić, spowiedzi wysłuchać, N. Sakra-
„mentem posilić! Lepszaby teraz spowiedź, nabożeńska
„komunia była, niż pierwej w Kamieniu. Trzecia: proszę
„im pana Jezusa o poświęcenie. — O, wiele tam jest osób,
„co jak z Kamienia ich wyprowadzono, jeszcze i raz nie odchły!
„O, wiele tam jest serc, co by wołały umrzeć, niż te gwałty,
„obelgi znosić! — Panny zakonne, Panny i białogłowy powołane,
„Drobiazgu módlcie! pociesz ich niewiecko utrapionych, Boga-
„rodzico panno! A ja was bracia nasi i siostry nasze
„żegnaj! — Tuż więcej wiele z was kraju swego nieogładaie,
„gdzieś się ich indziej rozdali, a gdzie indziej was pogrzebią.
„Tuż więcej dwonów chrześcijańskich nieustęszycie: już
„więcej Boga na spowiedzi nieprzeprasicie. Żegna was
„i miła ojczyzna, ale i przepasza, ach przepasza, że
„przez niezgodę swoją was i Kamienie zgubiła. — Wiel-
„kie było trzęsienie ziemi za Teodozjusza mniejszego, tak
„że wszyscy musieli wypnieć się z miasta. Patriarcha kazał

„spiewaj, Święty Boże: i zarazem trzęsienie ziemi ustało.
 „Zabrzdaj się, miła Korono, wzruszyły się filary nasze,
 „bo wielki to filar kamienie upadł! Święty Boże,
 „Święty mój, Święty nieśmiertelny Zmituj się nad
 „nam, ale z miłowaniem, można-li rze, nie traktuj
 „to, a zwycięskiego pokory. — 10).

„Wieleż to jest grzechów, co na nas
 „sprawdza, zgubę? — Naprawdę małe dbanie o wiary
 „i Boga; więcej pobliskie niekatolickie miasta, prospo-
 „litości, królestwa, i porównajcie je z gorliwością waszą,
 „a przekonacie się, że lepiej jak ich zarliwość w polszce
 „nie masz. — Drugi grzech częste i jawne kłamstwo przy-
 „świadczenia, a nawet przyznawanie do tego, ~~gdy~~ choćby w spra-
 „wiedliwej sprawie, trzeba przysiąc Metseptimus. Takie
 „kłamstwo przyświadczenia, że się nie starał o to, aby być deputa-
 „tem, że nie był brat upominków! Takie kłam-
 „stwo w akcyjach, Taxach, w wybieraniu podat-
 „ków! Coż rzekę ~~o~~ o owych sławnych całego niemal
 „królestwa kłamstwach? Pierwsza po abdykacji
 „Kazimierzowej, więcej materiz; druga pod Gózbem.
 „Pod stonem świata gdzieś był, gdzieś styszał, gdzieś
 „czytał, nie wiem i w pogaństwie, aby tak rzekło
 „cała prospolitość kłamstwa miała. — Trzeci
 „grzech ludzi ubogich uciążenie tak ciężkimi wy-
 „dzierstwami, jak chlebami, przechodami według upodo-
 „bania pańskiego, żołnierskiego, a czasem ungdni-
 „wego. Rozumiem tak, że gdyby pan król nasz, wszyst-
 „kie trzy ludzi ubogich po polszce dla uciążenia
 „i niesprawiedliwości wybrane razem zebrali, mogłaby
 „było w nich utonąć. Miła Ukraino, czemuś usto-
 „nęła? Tłami ubogich. Miły Kamienie czemuś
 „przepadł? na tła ubogich ludzi wstąpił do
 „ciężkiej zawoły Turceki. Miła Korono, czemuś
 „obróciła się z królestwa w dzistwo, co mówisz
 „w dzistwo, w dziedline pustą i napół dżiką? po-
 „tapi się też ubogich zalał. — Ciwarty grzech jest
 „ciężkość rozparana przewidy od młodości: a co gorzej,
 „zagaściły się między nami Turceki, Tatarskie gnochy: przeto
 „giniemy też rzeką Turcką i Tatarską, przez co bowiem
 „kto greszy, przez to i ukarany bywa. Ach, Bogarodxi
 „co panno, jedyna opiekunko greszących, nie patrz na
 „zbrodnie nasze, ale na nędzę naszą obroć owe twoje

„mitosierne oczy. Piastunie Jerusow, Kłogostawiony sta-
„nistawie Kostko, przytulaj najpilniej jako możesz Boskie
„Dzieciatko do piersi twoich, niech na grzechy nasze
„niepatrzy; zechce patrzeć na grzechy naszego wojska,
„któremu Bóg służy, przytul je do siebie. — O Bóg
„w Trójcy J. jedyny, którego wyznawam imieniem
„całej korony, czuję i Tobie się kłaniam, raz
„wejrze na w innego u nas jak na grzechy nasze.
„Wejrzy na Kamienie, a kiedy święte ofiary, któreś
„tam miewał? Kiedy pieśń, Ciebie Bóg chwalimy?
„Ktoż Ci tam śpiewa Chwała Ojcu, Synowi i Du-
„chowi świętemu? — Bogarodzico Panno, obejż
„Kościół Kamieniecki, były tam ołtarze twoje,
„już ich nie masz! Obejż Kamienie, to i w tej
„i w tej był obraz twój, już go nie masz! — Świę-
„ci Boży, których tam kości podobno, proście po-
„gą o powrocie do domów waszych, do grobów
„waszych, do Kościołów waszych. — 17).

Niemaszy, rokosze, zwigski, wojny domowe, stowem
niezgoda z całym swoim zwykłym orszakim, z całą
Husarą, plotek, czerkideł wzajemnych, z całą bandą
gwałtów, rajardów, bitek i uciśkow wtargnęła do
kraju: przeto karnodzieja o potrzebie zgody ledwie
nie ciągle przemawia i opłakane owoce jej braku
smutno i żywo przedstawia. — ~~Text~~ Text bierze
z Iwanili: Malurko, a nie oglądacie mnie. Wśród
klęsk i cierpień odnowien jaśniejszego postęgu marności tego
świata: przeto naprzód karnodzieja przedstawia zni-
komość pojedynczych rodzin w ten sposób. „Uważmy
„jak to zawody świata tego, Szwajcye i Bogactwo prze-
„mijają: jak o nich mówić się może: malurko, a nie
„ogładacie mnie. Kiedyś Domek Ligzta Ostrogskich,
„Domek więcej milionu intraty? Kiedyś Ligzta
„Zbaraskie tak od Stanów koronnych szanowane?
„Kiedyś Ligzta Koneckie, kuszące się o Turcego poten-
„cis? — Turceskie zesły. Z domów szlacheckich w kra-
„jach Ruskich, kiedy są Buzacz? Kiedy Tarkowiczy?
„Z krajów Mało-polski gdzie są Tschynisz, Kmi-
„towie, gdzie Szafrancowie, gdzie Pilescy? — Zesłisicie
„ze świata. Kiedyś w Wielkiej Polsce Panowie

„ z Górkowie, wciąż od Swiecina aż do Torunia
 „ i Szerebrszyna Dzielniczyli? Kedyście panowie
 „ z Sprawy przez Piastów idą? Kedyś domie
 „ Kostkowi wezwaniem na królestwo polskie oz-
 „ dobiony, błogosławionym Stanisławem poswie-
 „ cony? — A drugie wielkie i znawne w koro-
 „ nie domy czy się za nimi gotujecie? Poradźcie,
 „ poradź rozumie twego, otowierze, i zali nie
 „ znikomu świat? „ — 18).

Tenże sam tekst stosuje do swego kraju, i powody
 tego przekłada. — „ Czyli też miła nasza Korona
 „ mówić nie ma; — Maluwnko, a nie oglądacie mnie?
 „ Niedarłom nazwał miła, bo i we względzie wi-
 „ ry wszystko miła Bogu w ofierze, jak widlimy
 „ w ubogaconych kościołach: i nas w swobodzie
 „ tak wychowała, że pod słońcem świata ota-
 „ kiej wolności nie czytamy, chyba krótko w Rzymie
 „ póki trwało stałe Tribunitium veto, t.j. nasze
 „ niepozwalam. Miła Korono, a nie bzdiesz że do
 „ nas mówita, maluwnko, a nie oglądacie mnie?
 „ A jako się nam rozproszył? Czy się dasz obwinąć
 „ w Mahometan'ski Zawój? Czy w pograniczny
 „ kapelusz? — Skąd to wiem? Oto nas przestrzegł
 „ król nad królni mówią, wszelkie królestwo w sobie
 „ rozdzielone będzie spustoszone. Coż u nas za zgo-
 „ da, co za jedność? Wytykaj tego niechęć. Stani-
 „ sławie Biskupie, pierwszy Szerepanie polski, spraw
 „ poważną przyczyną swoją, aby ~~raz~~ jak ciato twoje,
 „ które rozsiekane było, a przecie razem się zrosło,
 „ tak i rozdwojone serca, rozproszone członki jed-
 „ nego ciata Korony do zgody i jedności przyszedły.
 „ Drogi mój ludu prosty, podnieś ręce twoje ku
 „ świętnicy pańskiej, bo rękami twojemi, które dla
 „ pracy tobie zwiobłędziaty, możesz ty jeden zwia-
 „ raż wyzłebrać zgodę Koronie. „ 19).

„ Prosimy Boga naszego, aby nam dał
 „ domową zgodę, która już ci nam zawitata, ale
 „ daj panie, aby się u nas osiedzieli mogła. Tym
 „ wszystkim którzy do niej na tym sejmie pacifikationis

18). Tom I. Kaz. 2. na Niedz. 3. po W. nowy. str. 80. —

19). Tom I. Hom. na Niedz. 3. po W. nowy. str. 93. —

„dopomogli, daj Boże błogosławieństwo dożycie i wiekne.
„Nie trzeba mi dowodzić z różnych przytoczn i ze stanu
„korony, że nam teraz kupy i zgody oburącz trzymać
„się wypada. Niebądź dawnych rzeczy wspominać,
„przywiódz tylko to, co się stało za waszej już wie-
„łej pamięci. Była niezgoda między Władysławem
„królem i Stanami, spustoszało królestwo, bo
„pod Łottemi wodami zniesiono wojsko, Hetmanów
„żywo pobrano. Niechcący się Stany z Kazimierzem:
„Szwedzi i inni przyszli. Temi czasami nie masz poro-
„zumienia między Stanami: Kamieniec straciliśmy.
„Każde królestwo w sobie rozdziela się i spustoszeje.
„Ale, panie, ta korona jest zaszczytem Chrześcijaństwa?
„— Upadnie. Ale panie jest rozumienie w całej Euro-
„pie, że nie masz nad jarzmo nasze? — Upadnie. — Ale
„nie wiemy, panie, który się naród oprze, jeśli my upad-
„niemy i jeszcze mściwem naszym Turckie mocarstwo
„ukrzepiemy przeciwko Chrześcijaństwu, gdy z Turkami
„za Turków będziemy wojować? — Upadnie. Nie tre-
„ba się bowiem niczego dobrego spodziewać, tylko
„że królestwo tak rozdziela się zginie. Druga proś-
„ba niech będzie o pokój Zwyższki. Jest to jakiejś
„niechęć, że gdy my pakta zawieramy zawsze
„tracimy. Zygmunt 3 zawarł pokój ze Szwedem
„na 24 lat, i prawie wszystkie Inflanty tracił, któ-
„rych gruntu jest na dwieście mil polskich, t.j. mniej-
„sza część Korony. Poprawił Władysław i ustąpił
„Inflant wiecznością, bo też zawierał pokój bez
„Zwyższstwa. Zawarliśmy pokój z Brandemburczykiem:
„dwaśmy powiaty stracili, Starostwośmy Drainskie
„zafantowali, a pretensie Elblonga jeszcze nieu-
„kojone. Otośmy nie wiem jaki pokój zawarli z Tur-
„kami: i straciliśmy Podole, Pokucie i wielką część
„Ukrainy. — Trzecia prośba, aby dał Pan Jhuś
„Znanie się na dobrej radzie. Rad w polskie
„jest dosyć, i owszem, pod stońcem świata nie masz
„ich więcej, bo u nas każdy byłby szlachcicem do rady
„należny. Coż do poznania dobrych rad przeszkadza?

„Plotki, plotki. — Czwarta prośba, aby Pan Jędras
 „skwierku, ptawu, przeklinania ludzi ubogich niewy-
 „stuchat. A to zaś jako? — Rozumiem, że nie masz
 „żadnego Towarzystwa, któregoby właścownika prze-
 „klinac' ubóstwo nie miało. Takie uciężnienie ludzi
 „ubogich, że śmierci się to równa! — Czyż wiele bło-
 „gostawienstw odniesie wojsko? — Groza o tem i po-
 „myśleć, jako Boga proszą, aby rzki pogańskie
 „nieusili: jako wiele ludzi jest co mówią; Lepiejby
 „już pod Turczyńnem żyć, niż pod taką niewolą.
 „Jeśli się to uciężnienie nieusmierzy, zatraćcie
 „Stan Przewyprzpolitej. Proście aby te try i przekle-
 „stwa nie były wystuchane, bo nas pewnie przed Wo-
 „giem pobiją i zwyciężą. „ 20).

„Naprzód szerególnie potrzebuje Ducha
 „Świętego Korona dla zgody domowej i wewnętrznego
 „pokoju. Mówmy sobie prawdę, jakos' między sobą
 „stany się poróżniły: na stan Szlachecki skarży się
 „stan Senatorski, na Senatorów Szlachta: o czem
 „lepiej namienić niż mówić. Ta obojg' strony niepo-
 „tępiam, ale teżi wszystkich niechwałę postępków. Wod-
 „ług dobrego sumienia przypominam obowiązek.
 „Żadna strona na drugą, niema podejrzewaniemi, ale
 „dowodami ich: niegodzi się obojg' stronie potwara-
 „ni pismami podnieceniemi sprawować oburzenie
 „jednego stanu na drugi, bo to są grzechy śmiertelne,
 „a daj Boże, abyście się z tych grzechów spowiadali.
 „Grzech śmiertelny jest oświńska zabici', ale i to jest
 „grzech śmiertelny, zabijac' wzajemną miłość opisa-
 „nemi odemnie postępkami, zabijac' stawa, otwie-
 „rai bramy, aby dla niezgod wpadł postronny naród,
 „Koronę opanował. — O duchu miłości, duchu zjed-
 „noczenia serc i myśli, pogodzi chęci i zawziętości ko-
 „ronne. — Przew także na którą szerególnie Ducha
 „Świętego tej Koronie potrzeba, jest mężstwo i bitność
 „żołnierska. Matemi hufcami podbijaliśmy: kilka-
 „dziesiąt tysięcy Krzyżaków od drobnego wojska na-
 „szego poległo. Litwa ze J. Kazimierzem w małym
 „oroszaku kilkadziesiąt tysięcy gromiła. Wnidzmy
 „w bliźsze lata: Co za lud miał Chmielecki, post-
 „rach Tatarów? Stangt Abaza w sto tysięcy wojska:

„ odrzucony, pobity, ustraszony był przez Konie polskiego.
 „ Wzecie mi, bywały powstę wielkie pania, przyznawam:
 „ oby i znowu do tej zamożności przyszli; ale te wystękie
 „ powstę przeciwko Abacie szesnastu tysięcy wojska
 „ nieprzesły, a niech by wreszcie będzie dwadzieścia i coś,
 „ rachując już nie według trybu polskiego, a przeciwny
 „ się o sto tysięcy Turków zwycięsko uderzyli. A teraz
 „ przy dwunastu tysięcy wojska, i przy powstach choć
 „ szerszych panie, jakos serca na nieprzyjaciela,
 „ choć nie owrzem liwnego, nie masz. Duchu święty,
 „ zstąpiesz ty był na Samsona, aż on dwom pańszki
 „ rozdziera, pataie wali; zstąpiesz na Gedona, aż
 „ on trzech królów gromi; wstąps i w serce wojsk
 „ koronnych, daj ~~im~~ im nie zwyciężone mgstwo. Już
 „ dosyć dla sprawiedliwego karanie krwi się naszej
 „ przelato! Więcej podobno w samej flordzie ludu
 „ naszego zostaje niż Tatarów; napelnity się nim
 „ więzienia Carogrodzkie, galery Turckie, Egipt,
 „ Persia, Indya. „ 21). —

Tatarzy korzystając z naszych bezbronnych granic
 tłumy ludu uprowadzali i przedawali go po ca-
 tym wschodzie. Te wyłudnienia były nadzwyczaj
 wielkie i częste. „ Niemówię z przesadą, a
 „ rozumiem pewnie, że powstę od wojen ko-
 „ zackich zostało w niewoli przynajmniej milion
 „ ludu polskiego. Persia, Arabia, Indya, Egipt, wię-
 „ zniów naszych mają. O mili więźniowie, kto wam
 „ Jezuś i Marię wspomni? „ — 22).

„ Przyчина lamentu jest korona polska
 „ upadająca i ginąca. Za naszych czasów odpadły In-
 „ flanty, a były tak wielkie, że są trzecią częścią całej
 „ polski wziętej razem z Litwą i Ukrainą. Kiedy to-
 „ marz Zamojski dzikował za pierwszą mniejszą powia-
 „ da że ten kraj, to znakomite pióro uronito iż że
 „ skrzydeł orła naszego. Czasów naszych Władysław IV
 „ oddał Putywl i Trubeck. Ukraina jako od złotych
 „ wód odpadła, tak do dzisiaj nigdy się z Koroną
 „ znowu nie sklepała. Liczył Brandeburskiemu powia-
 „ ty dano. Miasto, o którym rozumieli, że je sam
 „ ufortyfikował, t.j. Kamieniec strażilismy z przyleg-
 „ łościami Pokucia i Podola. Tak onet wielkich skrzydeł

„coraz mniejsze, i z onego orla już tylko orlik. A dłu-
 „goż i ostatek dotrzyma? — Gdyby była w domu zupełna zgoda
 „i poprawa obyczajów, mogliby się pokrzepić, ale niezanosi
 „się na to. Już i nowinki latają, że pojściem obym na podział.
 „— Kiedyż się nam urodzić przyszło? — Niewtenczas kiedy korona
 „o nikogo nie dbała kwitnęła, lecz kiedy już usycha; niewtenczas
 „kiedy jasniata wielkimi ozdobami, ale kiedy już gasnie. Jest
 „wielka cześć słuchaczów moich, którzy nie wiedzą co to jest
 „pokój: zdaje się, że na nas koniec. Ba i niewiem czy to
 „nie była przestroga od Pana, iż Hetman Stanisław
 „Koniecpolski, który ostatni butawy w stawie zupełnej
 „dotrzymał, już imieniem swoim zdawał się wróżyć, że
 „miał być po nim koniec. Równie jest przyczyna do
 „wzdychania zepsucie świata. Odwołuję się do waszych
 „własnych wiadomości, czyli się wam nie trafia pierwiej
 „choć materialnie Boga obracicie, niż go poznać? Wspom-
 „nijcie sobie rodziców waszych, czyli w nich, choć przy-
 „większym dostatku, nie była większa prostota i świętobli-
 „wość? Weźmy same pigzki; znatem ja taką szlachkę,
 „co w pigtek, aby niegorzyć domowych, tylko kawałek
 „chleba zjadł na osobności; kiedyż teraz takie pigzki?
 „Przodkowie wasi jakie fundacje powynili, a teraz-
 „niejsze czasy jakie? Radzibyście to wszystko Kościołowi
 „i nawet Bogu samemu złemu wydarli. Coż o grzechach
 „innych mówię? Wszystkie grzechy pogańskie, Turckie,
 „Tatarskie pożarem po Chrześcianstwie idą. „23).

Zestawienie parabol Samarytanina do kraju. „Chto-
 „wiek ten jest nasza korona zstępująca z Jeruzalem, bo
 „i poszło na dół dla opuszczonej Staropolskiej świętobli-
 „wości, szlachoty, prostoty, nakoniec bitności i mężności.
 „I napadła na rozbojów, naprzed mierz koczarki, tutek
 „Tatarski. Wspomnijmy na pilawce; wyjechaliście tam
 „panowie moi jak do ślubu, aż po ślubie zawzięliście
 „taniec gonionego i ucieczki. Nastąpił lud Szwedzki,
 „Brandeburski, Węgierski i inne, złupili Koronę. Kiedyż
 „bogactwa Kościelne? Kiedyż bogactwa cerek waszych?
 „Wstążki, wstążki za Tancuszkę nastaty. Po tych woj-
 „nach nastąpiło wewnętrzne złupienie, bo ustato na
 „bożenstwo w nas, i uszczuplenie do sakramentów po-
 „kuty i stotu pańskiego. Dziwnyż jeno rozboje domowe.
 „Wielkim rozbojem są zwizski przekłste, konfederacie
 „niegodziwe. Panie, tego, który ich pierwszym był po-
 „czątkiem, dursz zbaw, ale dom jego, familij, potom-
 „stwo upokor, aby tym przykładem cała się korona

„ukarata i od tego się grzechu odwróciła. Coż rzekę
„o tych zwigzskach które przesły? — Złupity Korone
„i przyniosły wiele duszom potępienie wieczne. Pano-
„wie zwigzkowi pod grzechem śmiertelnym jesteście
„obowiązani miliony szkod nagrodzić. Ale amnestia
„nastąpiła. Amnestia uwalnia od kary, ale nie od obo-
„wizków sumienia. Zostat-li jeden tylko naprzykład
„kon, ten czego ma a nie powróci, zbawion niebędzie.
„Ale coż o koniu mówię! — Pierwszy zwigzek liczył
„się, że go było trzydzieści tysięcy; porachujcież, co też
„oni wydarli z tanów, miast, czt, kup? Policie, co
„szkapy ich zjadły? Policie, że biorąc wszystkie ich
„bankiety, nakłady, sukcedni i myta szlachty dane, przy-
„chodziło na każdego że strawa, jeden talar na dzień;
„codziennie wybierali trzydzieści tysięcy talarów, a przez
„czas wszystkie, jak to wiele milionów uczyniło! — Tak
„ciż, najmilosza Korono, złupili, a synowie twoi ztu-
„pili. — A toż nie zbójcy, co pod pozorem obronienia
„wolności, wyrывая z serc poddanych przywizanie
„do Pana, co sięja potwara, niezgody i zamieszanie?
„Byłoby jeszcze więcej liwy rozbojów domowych, ale
„przystąpił do tego, jak jest Korona na pół umarta. Semi
„vivo relicto. Ten jest na pół umarty kto poniosł ciężkie
„kalestwa. O wielkari torgska była Inflanty, już teraz
„wiecznie odcięta: Ukraina zawojowana, a zaenyl duwów
„z ukrainiat. Komuż te korony mizerne na wpożycze,
„ofiarujemy? — Oddajmy ją Stowami Samarytana
„Najświętszej Bogarodzicy mówię: Miej o niej stawa-
„nie, weź ją wrze Twoje zmitosiernione piastowaniem
„samego miłosińdia t.j. Boga naszego Chrystusa. „24).
Ten ciągły stan anarchii, a tem samem niepokój zewnętr-
nego i wewnętrznego, stawiał się niezgłębliwy niestychanie,
napędzał serca pragnieniem pokoju, ale nadaremnie.

„Daj nam Pan Jezus za Władystawa IX. pokoju
„szesnastu niemal lat. Stangły Cerkwi armata, upatrzone,
„stangły Chodał forteca chyba zdrada dostępna, stangły
„Wrody dotąd niedobytę, stangły Podorce z galanteriami
„potrzebującemi Królewskich nakładów, stangły w War.
„szawie Królewski, Koniecpolski, Osiolinski, Karanowski,
„Danitowierowski potae, stangły Łaneut i inne ozdoby.
„I był to skutek, zabitek pokoju i wytchnienia Korony.

„ Ale jako pociehem morze burze, nawatnoie następi-
 „ ja, tak po tym pokoju szkaradne przyszły wojny. Po-
 „ czawszy od złotykh wod aż do tych czasów odpochn-
 „ kie niemamy. Po strasznej wojnie szwedzkiej, ws-
 „ gierskiej, Brandeburskiej, Kozackiej, a najstraszniejszej a-
 „ między sobą rozzerwanej polski, mieliśmy nieco poko-
 „ ju, ale nie mogliśmy mówić, stato się uiszenie wiel-
 „ kie. Nastąpiły potem zwiazki, strata Mennicy dob-
 „ rej, co oboje tak zubożyło Koronę, że jej Szwed tak
 „ nieztupił. Rozwiązaty się zwiazki, było nieco poko-
 „ ju: ale mówić się nie może, stato się uiszenie wielkie,
 „ bo doczekawszy się prawie niespodzianie Króla pola-
 „ ka, niedoczekaliśmy się pokoju; zawzięcie Stanów
 „ między sobą, zapomnienie zawojowanych krajów,
 „ roztworzenie, o którym poszeptują, skarbu ko-
 „ ronnego, postrachy Wojny Tureckiej, niewróża
 „ nam pokoju. „ 25). —

„ Ten król jest ojciec przedwieczny, który
 „ sprawił wesele synowi swemu, kiedy osoba łowa przed-
 „ wiecznego złączyła się z naturą ludzką. Na to wesele,
 „ t.j. do wiary w Bóstwo wielone, a tem samem do wiary
 „ w Boga w Trójcy jedynego i do innych łask i tajemnic
 „ wzywał Pan Bóg między innemi zaproszeniem naród
 „ nasz. Dawne to lata, bo go wzywał jemuże przez świę-
 „ tego Jędrzeja Apostoła Sławian. Potem Pan Bóg postat
 „ stugi swoje za Mieczysławem książcią polskiego, który
 „ pierwszy z Monarchów naszych był Chrześcianinem, ale
 „ i tam niemato się sprzeciwiło. Nolebant venire: niechcie-
 „ li iść. Postat znów za Bolesławem Chrobrym i Wojcie-
 „ cha Arcybiskupa Gnieźnieńskiego: kazał w Kaliszu na
 „ Zawodzie, kazał w Krakowie na rynku w tym kościół-
 „ ku w którym pacywa S. Wojciecha, kazał w Gdańsku na
 „ tym wzgórku który się zowie S. Wojciech: znajdowała
 „ się przeciw i wtenczas krągobnoie polska, nolebant
 „ venire, niechcieli iść. Coż uczynił Pan Bóg nasz?
 „ Postat drugich stug, już nie cudzoziemców, ale polaków.
 „ Kazał Jarosławem S. Stanisławem Biskupem, a Król Bolesław
 „ i panowie niechcieli przyjąć, i doczekał się tego od

„~~X~~ swoich ziemków, że go zabili. *Occiderunt.* Jeszcze
„ Pan Bóg nasz nieprzystał; powstał zakon Benedykta S.,
„ który tu wprowadził Kazimierz Mnich, powstał zakon
„ Cysterski jeszcze za czasu Bernarda S., powstał zakon
„ S. Dominika przez S. Jakka z domu Odrowąż; wypro-
„ wadził potem zakon S. Franciszka, potem OO Ber-
„ nardynów i OO Karmelitów za czasu Jagielly; wypro-
„ wadził Pan Bóg za czasu pradziadów naszych zakon
„ nasz, a za czasu biew naszych, ba podobno i niekto-
„ rych starych, OO Karmelitów bosych, OO Reformatorów,
„ i wzywali, a niechcieli iść. A czemuż się naród nasz
„ bawit? *Ungulissime* panowie szlachta w roli tylko
„ swojej, i wiele się między wami znajdzie takich, co lepiej
„ wiedzą jak rolę uprawić, niż jak się dobrze wyspo-
„ wiadać. *Abierunt, alius in villam suam.* A drudzy
„ utopili się w kupiectwie swoim, miasta w targach
„ swoich. *Alius ad negotiationem.* A nie jeden z pa-
„ nów odważył się zakonnika za kaptur, kleryka
„ za kotłownię wziąć. *Tenuerunt, contumeliis affe-
„ runt.* A Bóg wystawszy wojska swoje gubił za-
„ bójców onych. Miewem, powiada Syriusz, Stanisław
„ S. zabity, przeto niewychodzi miecz z Królestwa Pol-
„ skiego. I przypuścił Pan Bóg wojny domowe i na-
„ padę uszkie, kiedy Tatarzy przypuścili do Polski, trzy
„ lata onej panowali, a w Krakowie sam tylko Koś-
„ ciół i wieżyczka Wszystkich Świętych opierała się.
„ Przypuścił wojny ~~Kocznie~~ Kryzańskie, wojny za
„ Zygmunta III, który przegrywał ci, ale z tem wszyst-
„ kiem ostatecznie bitew wygrał. Coż rzekę o wojnie
„ Chocimskiej, już tam wtaśnię dobyte był miecz spra-
„ wiedliwości Boskiej, ale się zatrzymał i dał za Wła-
„ dysława IV. szesnast lat pokoju. A wy co niepamię-
„ taie czasu Władysława, imie pokoju wiecie, ale co
„ jest pokój niewiecie. Coż Bóg wyrzuci? Oto w tych
„ miesiącach zgromadził tu poganstwo Turckie i Ta-
„ tarskie; wzbudził bunt Kozacki, i czy to już nie
„ ostatnia chwila? czy nie ostatecznie do szczyt Koronnej
„ miecze przytożenie? — Oto powiadam wam słowa-
„ mi Ewangelii: Obiad swój zgotował Bóg, a dawnoż
„ był u stołu pańskiego, a jeśli byłeś, Bóg wie jako,
„ boś po staremu do stołu swoich powrócił. Lwowie,

„miasto mądre, od Sixtusa V do herbu papieskiego
 „przejście, Szwowie, którego przedmieście gdy gorzało,
 „widziacie Błogosławionego Kostkę, który ptaszkiem
 „swoim odganiał pożar od miasta; a nie potrzeba by
 „tobie mówić: Bóg cię zastadzie, w niewolę wy-
 „dat? — Błogosławiony Kostko, masz ptaszka od
 „Boga danego, którego żaden samopas Kozacki nie
 „przestrzeli, żadna Tatarska strzała nie przeżyje, mi
 „żadne dziato, ani granat nie przebijie; rozpus-
 „truj go nad tem miastem i nad całą Koroną,
 „niech jeseń nie ginie. Upadnij do nóg Bogaro-
 „dlicy, ujmij kraj ptaszoja jej, rozciągnij go nad
 „całą ziemią naszą, a nie pochybnie ujdziemy
 „zupelnej Zagłady.” — 26).

Syn chory królika z Kafarnaum służy mu ku zastoso-
 waniu do swego kraju. „Cóż przez tego syna rozumie-
 „chorującego rozumieć będziemy? ~~Moglibyśmy~~ Mogli-
 „byśmy tłumaczyć, że się rozumie odwiek w grzechu
 „śmiertelnym zostający; ale okoliczności czasu do tego
 „próża, abyśmy widzieli w tym chorującym królestwo
 „nasze. Ciężki ból głowy uważyła korona, gdy kamienie
 „strawny: za garść chwytata śmierć, gdy do Szwowa nie-
 „przyjaciół zmiękał: zabolato serce, kiedy drugim
 „ślakiem nieprzyjaciela przez góry do Krakowa obie-
 „cywano, ^{ba, podobno} obiecywano. Po wszystkiej Polsce rozszalał się
 „febra, zęb do zęba niedostaje, bo jeden stan z drugim
 „się nie zgadza. A usłyszymy kiedy to słowo: Syn
 „twój, Przedmur Chryścianstwa, żyje? — Gdym
 „zgranie Turek na granie Perskie wyje-
 „dzał, abym się był wgotował ztem polak i pocig-
 „nął ziemków do spowiedzi i rozmowy, zaspie-
 „wałem te słowa, któremi teraz kazanie konczy:
 „J. Stanisławie, Tyś u Boga w stawie: Biskupie
 „Krakowski, miedl się za lud polski.” — 27).

„Mita Korono, czy nie jesteśmy
 „tym dźwiniem dziesięciu tysięcy talentów, dla nie-
 „zachowania dziesięciu Bożego przykazania? Kto
 „chce, by Luter ma tego i, czy, aby tylko Luterstwo było:

„ Kto szerzy Kalwin ma pragnie' samego Kalwin'stwa:
„ a kto szerzy Katolik ma pragnie', aby samo Katolicko
„ kwitnęło. A u nas stek wszystkich błędów i kacerstw,
„ które gdzie indziej się porodziły, a stały się im Polska
„ za nieświeżną dziedzinę. Otoż pięćdziesiąt tysięcy talentów.
„ — Także, Korono miła, chowasz w które przykazanie,
„ pańskie? Nie wspominał tych trzech wiejszych gresków,
„ jak to mówię z nieobawienia Dalibóg ze, itd. Co rzekł
„ o owej przysiędze, którą uchwalono przed czasem elekcji
„ teraźniejszego króla Jęgo Mości Michała, aby karidy,
„ który głos miał przysięgi, że ani podarunkowo brać,
„ ani o panu przedtem traktować: jakie to było otwarte,
„ szerokie pole na krzywoprzysięstwo! Wszystkie akcy-
„ zy, podatki czym się konczą? Przysięgami, albo
„ raczej krzywoprzysięgami. Owa Trybunałska przysięga,
„ że się nie starać aby miś obrano, jako wiele trud-
„ ności ma! Poskromie, dla Boga, tych wszystkich przysięg,
„ albo raczej potrzeby przysięgania, że nie rzekł krzywo-
„ przysięgania: i to jest któryś dziesięć talentów. — Za-
„ toż byłbyś się o rzecz wielką, że dziś po obiedzie więcej
„ ludzi będzie po ogrodach, po karczmach na dobrej
„ myśli, niżeli we wszystkich kościołach razem wzię-
„ tych: i ludniejsza są w dni święte zbory Kacerskie,
„ wstyd mówić, niż kościoły Katolickie. Coż rzekł,
„ kiedy Szlachta umyślnie i bez potrzeby na targi, do
„ młynów z furą wyprawuje ubogich poddanych i w służ-
„ bo ani im, ani ich bydłu wypowrzą nie da? Trzeci
„ dziesięć talentów ciężki. — Co za poszanowanie
„ Rodziców? — W oczach moich, w łatach moich odmie-
„ nił mi się ojczyzna miła. Z rodzicami, stryjami,
„ wujami, obok starszych, młodziejszych, zastarzańszych.
„ na których miałby być wzgląd stary, żadnego
„ niema poszanowania. Przed ojcem i matką trzeba się
„ w tobie kochać naszą Korono: gdzież są ci, którzy
„ się kochają a szerzą, a bez posuwania własnej
„ korzyści? — Krew ubogich ludzi ~~marnie~~ bez są-
„ du, bez prawa marnie wylana, w co bym się zebrał?
„ Kto się za tę krew wzięł, kto pozwał, kto ukarał?
„ Świątobliwy statucie miastes polityczne względy,
„ żeś zamilował o krwi poddanego od pana wylanej,
„ i ukrywanie poddaństwa, ale podobno byś teraz
„ potrzebował w tej rzeczy przydatku. — Ciesności

„talencie jako koga wyciągasz na karanie nasze do-
 „czesne i wieczne! — Siódmy tysiąc talentów, nieb-
 „dziesz kradł. Skarbie Koronny, kupie wielu zwycięstw
 „i Stawy, zabytka Piastów, Jagiellów, Rakuszanów,
 „a cetyres? Kosioty złupione, kedyż wasze skarby
 „zadziaty? Tak się wiele grzechów w handlach i ku-
 „piech zagnieżdżyło! Nawz wiosk Łotnierski, kiedy
 „ubogi chłopiec, jakby drugiego sądnego dnia, tak
 „się przyjaźni Łotnierza boi. — Niebdziesz świad-
 „ectw fałszywego świadectwa. Radbym znać choć
 „jednego woznego, któryby wiążąc swego urzędowa-
 „nia nigdy fałszywej relacji nie zeznał. Coż owo
 „świadectwo wazy, kiedy kara, samo-siedm zeznać,
 „poprząsią? Co wazą owi świadkowie, którzy jak
 „żywi tam niebyli, ale tylko wezwani świadczą?
 „Sąd ich czasem zna, a świadectwa ich przyjmuje.
 „Co rzekę o owych, co na swoje sumienie przysięgali
 „kara? — Zawiermie się fakcja na fakcie, urzędnik
 „na urzędnika, i takie o nim świadectwo daje, takie
 „listy pisze, takie przestrogi czyni, że gdyby to prawda
 „być miała, niegodzienby światu widzieć; lecz i dru-
 „ga strona myśli też o sobie, skąd niepokój wewnętrz-
 „ny, rozterwanie republik, a postronnym okucha,
 „nie tylko zwyciężenia ale i porażenia Kraju. To jest
 „osmy tysiąc talentów, który nasze Korony grozi. —
 „Biorę razem dziewiąte i dziesiąte przykazanie. Be-
 „mówi się to zagznięto w Polsce, że wielcy panowie
 „z żonami własnymi niemieszkają? Skąd częste roz-
 „wody? Skąd tak wielkie, tak częste niewstydy?
 „Wszystko to tego tysiąca sprawy. U nas pożdamy
 „i uderz Stawy na nią następują, i uderz w las-
 „ność one wydzierają, i jeden drugiego niszczą
 „i rujnują. Miła Korono, kiedy wybrniesz, kiedy
 „tych użarów potrzebujesz? — Ma sprawiedli-
 „wość Boska dwa krwawe sposoby, któremi Kró-
 „lestwa czyni. Naprzód powietrze morowe;
 „Czy się poprawianie miasta, wie i miasteczka
 „już dobre są miotły, kary bożej wymierzone?
 „Druga plaga jest wojna. Przeszła strata Ta-
 „barska od morza czarnego, aż do morza Bałty-

„kiego do Gdanska! Kiedyś byłem w Alepie tam wi-
„dziatem między więźniami Niemcewicz z pod Gdan-
„ska. Przesła sprawa Szwedzka od przeprawy Uj-
„skiej i aż się omija wrzesać Janie. Przeszedł samo-
„pał Kozacki poezwory od dzikich pól aż pra-
„wie kilkanaście mil za Wisłą. Przepłókata
„nas potencja Węgierska i aż o Kraków się
„oparta. Wojna Moskiewska od Siewierza aż
„za Lublin przesła. A czy się poprawiła, ko-
„rono miła? — Zakamieniała, zakamieniała!
„Tak wiele plag wylł Bóg przeciwko Tobie, lud
„ci przeszedł, krew pól twoje oblał, miasta
„zrujnował: wy sami co tu siedziacie, żalicie
„nie mieli bogatszych przodków? A coż za
„poprawa? — Trozumiem to, że w sprawiedli-
„wości boskiej nie masz innego na nas sposobu,
„tylko zniesienie i zguba ostatnia. Znajdź
„sobie p. Bóg naród jaki, który mu będzie lepiej
„służył, niżeli my teraz. Jednak, o Janie, Ty masz sposób
„zachowania nas w skarbach miłosierdzia
„twojego: zechcesz-li, aż cała ta kraina pokutuje. „ 28).

Krew dziwna że w owych czasach nawet ludzie powi-
wi w domowym życiu, nie mieli sobie za grzech kłótnia,
potwarę, i wszelką intrygę, podrywanie roznów i zamie-
szanie i nieporządek w kraju: albo, co najgorszej było,
popierać własny interes z podeptaniem ogólnego.

„Nie wiem, Boże, czy wielu widzisz, którzy oko
„mają na te grzechy, jakimi grzeszą przeciwko dobru
„Przemyspolitej. Osiwili drudzy spowiednicy, drugich
„pleśń już w grobie zjadła, a penitenta nie mieli, któ-
„ryby się z takich grzechów spowiadał. A pewna, że oprócz
„grzechów co są przeciwko wierze, większych nad te grze-
„chy nie masz, bo więcej złego czynią, gdy całemu dobru
„przemyspolitemu szkoda przynoszą. Większy jest błąd porów-
„nać a grzech złe myślenie krajowi, jak upić się: domo-
„wo nie naszkodzi rodmuchować, niż piątek przedawać:
„nie ma chwałobny porządek kraju, niż popełnić
„nawet zabójstwo. Ale nie tu leży płac: niewylewaj
„krew kiedy nie ma słuchania. Wejrz panie Boże na

„młodzież naszą, która chłowiek trzydziestego roku
 „prawie dochodzi, a jednak nie wie co to jest pokój,
 „co korona spokojna. Starość, jeśli nam ją Bóg
 „obiecał, czego doczekaś, czy nie przyjdzie by i pa-
 „nom stąd wiekai, chleba zebrai, na poimiewisko
 „przyjść: aby o nas wszytek świat mówił: Przodu
 „niemają, Roskiej obrony nad sobą niegodni. Dwo-
 „jakiego rodzaju są grzesznicy, jedni zakamieniali,
 „każdego z nich nie nieporusza. Wejmy na niebo,
 „widzi one mite szpary, przez które się światłom
 „majestatu pańskiego wybija, t.j. widzi gwiazdy,
 „ale coż, niebo u niego jak nie niebo, nie o Bogu
 „nie myśli, piekło niewierzy: wierzy-li, tak go
 „sobie ma, jakoby go nie było. Wojazni i Miłosi-
 „pańskiej niema w nim. Żywy potępieniec,
 „jakże się poruszyć? O nich się Krew Zbawi-
 „ciela ożywi i poświęci, abyś się nawrócił
 „twojego Króga miłować i grzechów się kajać (ib.
 29).»

Co do Kazan' pogrzebowych powiedzieliśmy, że tam
 sztuka i popis będzie na pierwszym względzie, ma-
 to zostawiały miejsca myślom i uczuciom. Kazno-
 (dziej) musiał pod obrazem familii rozwodzić się dłu-
 go nad herbem, nad jego znaczeniem symbolicz-
 nem. Dla naszych heraldyków, którzyby chcieli zna-
 czenie i powstanie herbu wedle narodowego podania
 przedstawić, byłyby te kazania pogrzebowe naj-
 większym zasłankiem. Potem należało wymienienie
 cenniejszych przodków i znakomitze domy, z któ-
 remi wiązało się boszowka jakie pokrewieństwo:
 nawiązanie koncepta retoryczne i pożegnanie musia-
 ty być niechybnie w każdej exorcie. Koncepta naj-
 cześniejszy były formułki przyjsza. Pożwanie do szczy-
 tności, jak widziemy w mowie Paśka, jest ulubio-
 ną owych starośw frazą retoryczną. Jednak nie-
 mało można zebrać albo rzekne szeregów domowej
 pobożności, albo innych epot tak prywatnych jak
 obywatelskich. Jeśli wojsko i szlachta Symonowa daty
 się poizgnąć anarchii i skazaniu, nie dlatego jednak
 starodawną pobożność i obyczajową nie były troskliwie

nielegnowane i przekazywane podaniem z rąk do rąk.
W tych czasach było więcej zepsucia ciała, niż umysłu:
obok występku i zbrodni, spohregusz, jak w średnich
wiekach, zadziwiające przykłady pokuty i wstrętnych
nie prawdziwej świętobliwości i wielkiej niewinności
życia. Prawda, że rozpasaniem anarchicznem rozbijała
namiętności przyguszczały wiary: ale ta nieżywiła się stała
w ich sercu i nieraz okolicznościami rozżarzona bu-
chała najsilniejszem płomieniem. Szeregołniej u nas
wtedy kobiety były pospolicie Westalkami domowe-
go ognia cnót i pobożności: nie należały do rozru-
chów politycznych strzegły domu i cnót starodaw-
nych: zapewne że się znajdą wyjątki, ale tylko
wyjątki. Przeko i w karaniach pogrzebowych po-
zgonie kobiet, więcej znajdujemy myśli i uczucia i dobrego smaku.
Na pogrzebie Teresy z Czarnkowa Bydalskiej Wąje-
wodziny Porzanskiej. „Wychowana tak, że niestety-
„szano w panieństwie jej, aby kiedy stawała się swia-
„towa wytrzebiła miasto: z czystym sercem co niedzielnie
„przyjmowała M. Sakrament. Tak była zakryta
„i ostrzeżona, że już w przyszłości wdowiej żyje, dzi-
„wowała się, jak może pannie w myśl w niej iść
„za mąż. Patrzeć na tę niewinną prostotę, na ten
„rój domowego ustronia, gdy jeszcze będzie panna,
„pytała się swojej Ochmistrzyni, jak się to frasuje?
„Poczekaj imieniem i naśladowaniem Tereso, przy-
„jmij ten czas, kiedy cię frasuńki przeszyją, jako strza-
„ty, nakarmi cię Bóg obfitości karmidami. W panieństwie,
„w zamęściu i we wdowim stanie psaki żelazne, pszka,
„i manele nosić. Przyjmijże Dobry Tereso te jej amart-
„nienienia. Prawie codziennie ubogim obiadu sprawo-
„wata, często rękami swymi ich karmić i nogi
„im umywała. Oho, panie Twoja służebnica, przy-
„jmijże ja do chwaty twojej. Duchownym sama z po-
„tomstwem służyła do stotu. Kysta orlico, także
„świętobliwym przykładem twoim do szczytnego
„łoku w Chneciśian'skiej pokorze i szczerobliwości
„zaprawiała potomstwo twoje! Co rękę o jałmuż-
„nach skrytych? Niech ci Bóg przyjmie skryte i niepojęte nam

„chwaty w niebie. Miała szeregolne nabożeństwo
 „okrom innych świętych do Błogosławionego Sta-
 „niława Kostki: i w modlitwach przez nią pisa-
 „nych oddaje serce swoje wręcz tego jej patro-
 „na i porucza mu dzieci swe jako zpowinowa-
 „conemu z nimi. Ostatnia choroba jej przysła-
 „ła z fatygi ubliżenia księży polnych
 „pięzo. Siwyliście Aniołowie kroki jej, któremi
 „iż do wieczności się przybliżała. Pożegnata
 „was domy Boże Chmielewska ta pani, aby
 „do Księcia niebieskiego bezpieczniej weszła.
 „Prawdziwą jej pobożność znać po samej list-
 „ce ręk jej pisanej, w której wysoki duch
 „daje się widzieć, gdzie jest wiele modlitw z dachu
 „jej, a nie skądinąd przepisane, których uży-
 „wanie same karty pomuskałe wyświadczały:
 „Ta pobożność znać z jej prośby, aby ją po prostu
 „w trumnie nieobitej, krzyż na wierzchu namalo-
 „wawszy, boć go też nosiła, pochowano; znać
 „i że słów w ostatniej chorobie wymówionych i po-
 „kilkakroć powtórzonych: Co po mnie na świecie!
 „Wizy jej wizy były zbawienne w wychowaniu
 „dzieci: kiedyżes! dostojne jej potomstwo mogło
 „wziąć przyręknę z gorzenia ze swej Matki? Coś
 „światowego i niechrześcijańskiego w niej postregły?
 „Owego kiedy w wychowaniu pańskim wam nie-
 „dostate? Czyli po śmierci nieboszyka Rodzica
 „sieroctwami zaznali? Ojcem wam była i matka.
 „Za swego pierworodnego syna codziennie odmawiała
 „te modlitwy; — Proszę cię, panie, abyś przypa-
 „mierworodnego syna mego w opiekę Twoją we wszystkie
 „kich sprawach jego. Anioł Rafał J. niech będzie wo-
 „dłem jego, jak niegdyś był Tobiasza, sprawiedliwe-
 „go stęgi twego. Błogosław, panie, codziennie, co-
 „dinnie, comomentnie postępkę jego. Uspokobiaj, aby
 „były z chwata Twoją świętą, z pomnożeniem cnót
 „świętych, w której niech rośnie ku chwale Twojej,
 „i obronie J. Księcia. — Modliła się co dzień i za
 „drugiego syna w ten sposób; — Oddawam opiece
 „Twojej osobliwie syna mego młodszego: bądź mu

„Ojciec, ojciec niebieski; a daj mi N. pannie za matkę,
„jakoś dał Janowi świętemu. — Coż ci, Wojewo-
„dzie, rodzicielka twoja żyć więcej mogła?
„Ależ ci ty oświadczyłeś silne twoje przywiązanie,
„kiedyś podczas choroby jej ostatniej zachorował
„ze smutku i sam smiertelnie, jakby serce twoje
„żyć niechciało gdy matka umiera. Modliła
„się i za córki swoje tak; — Przywyciłeś mi, panie
„moje, powodził do większej przystęgi twojej,
„dawasz mi pić córek, bo i z całym sercem oddała,
„i oddawać je codziennie pragnę Reze twojej Do-
„kiej; Dlatego, jeśli się podoba tobie, panie, abys
„skrócił wiek mój, gotowałam spokojnie żyć i umie-
„rać byle w miłości twojej świętej. — „ — 30).

~~Na pogrzebie Ludwinki Opalińskiej Staroszczyńskiej~~
~~Hejkei.~~ Ta Teresa Opalińska była żoną sta-
nego naszego satyryka Krzysztofa Opalińskiego;
po oddaleniu tego inatliwego pożycia w tym
prawdziwie katolickim domu, czyż się dziwić bę-
dzieny; że oburzenie na widok zepsucia podało
mu pióro do ręki dla karania w satyrach
ten stan optakany obywateli i kraju: bo
jedno z drugim nierozdzielnie chodzą. Ten
obraz świętobliwej matki pełnej rezygnacji
w Bogu, pełnej miłości i miłosięrdzia jakże
rozczulający! Tak to nam wyjaśnia i pra-
wów narodowych, do których ocenienia trzeba
poznać ich gniazdo, ich dom i osoby składa-
jące to domowe pożycie. —

~~Na pogrzebie Ludwinki Opalińskiej Staroszczyńskiej~~
~~Hejkei.~~ „Powieść niektóre okoliczności do
„zbudowania społecznego należą. Przestrogi
„gotowania się do śmierci s. p. nieboszka zastąpić
„miłości umiała. Dawaj wiara wszystkim nam, jest
„grzech i głupstwo: rozumieć iż nie maż snów od Boga
„danych, jest przeciwie się zwanieli, bo we śnie
„anioł się pokazuje Józefowi s., we śnie trój
„królowie od Anioła pańskiego upomnieni byli.

„ Rozumiem, że dwa sny były nieboszeczne na
 „ przestrożę & śmierci dane, rozumiem że
 „ były z Boga. Pierwszy był sen taki; sniło się
 „ jej, że przyszedł Kolarz i brał na nią miarę,
 „ od nóg po czwórtę aż nad głowę; pyta go:
 „ Coż to ty czynisz? Odpowiedział Kolarz: O to, pra-
 „ wi, biorę miarę waszej na tożko. Wewnątrz
 „ nie zaś natchnienie wytłumaczyło, że to już
 „ brano miarę na trumnę. Drugi był sen;
 „ przypisał się jej nieboszcyk s. p. już zmarły
 „ Adam Konarski, i wzięwszy ziemię rzucał
 „ onę na zmarłego nieboszka. Rzekła mu ona
 „ przez sen: Coż to za żarty? Odpowiedział Zmarły:
 „ już mnie takie tylko przysięga. To był to sen
 „ tak mocny, że ow pierwszy potwierdził; i wzię-
 „ ta to sobie za znak bliskiej śmierci. Adamie
 „ Konarski, miło mi wspomnieć na twoje
 „ Chrześcijańskie życie, wiedział nie tylko siebie,
 „ ale i drugich za żywota twój do Boga,
 „ oto i po śmierci przestrzegając o śmierci wie-
 „ dziez do Boga. Czemże na tę przestrożę niebo-
 „ szka s. p. sobie zarobiła? Rozumiem, że poli-
 „ towaniem nad ubogimi. I tak tu do wielkiej
 „ polski stanem. u chłopa jednego w wiosce na
 „ wiesz do kłosa Radlińskiego: aż mi chłopak re-
 „ we zapytany odemnie o nieboszka; O, dobrą to
 „ pani była! na każdego Taskawa: nigdy żebrzącego
 „ darmo niepuszcza. To to pochwała, to! Już wcho-
 „ robie posłano tam po coś do cyrkuszki domowej;
 „ odpowiedziano; Niema. Zpytano, kiedyż się to
 „ podziato, wszak tego było dosyć? — Odpowiedziano:
 „ Tejmości to rozdawa między ubogich poddanych,
 „ chorych! — Którzy Chartykowie, umarła wam
 „ Dobrodziejka wasza, ktoż wam teraz dobrze
 „ uczyni? Kto was w chorobie waszej posili?
 „ Panie i gospodynie, miejcie politowanie chmi-
 „ cian'skie, kiedy głód albo choroba, których te-
 „ raz pełno, między poddaństwem naszednie:
 „ jeśli bowiem ubogi poddany a uboga poddana,
 „ niczego dożebrać się nie może, wielkie to okrucieństwo

„niechrześcijańskie to serce! — Miała nieboszeczka świę-
tej pamięci osoba jedną w kaźni ugrzechła: chce
„ja do wiary katolickiej przystąpić, postanowiła poświę-
„za nią, aby ja drogę do prawdziwej wiary przysła-
„syła. Tuż blisko przy śmierci przypomniała tej osobie
„i mówi; Tęsknię za tobą obiecanych dni nieod-
„począta. Duchowieństwo przytomne mówi do
„tej osoby; — Weźmi ślub, że przystaniesz do wiary
„świętej katolickiej, jeżeli Tejmosi da Bóg zdro-
„wie. — Nieboszeczka to usłyszawszy rzecze; — Chce-
„cie koniecznie Pana Boga wzięcie i zmuszenie,
„aby mi dał zdrowie: o, to już wolę umrzeć. —
„Ale! jeszcze młoda. — Wolę umrzeć. — Ale! je-
„szcze Adama twego nie dochowała. — Wolę umrzeć.
„— Ale śmierć twoja zakrwawi małżonkowi
„serce. — Wolę umrzeć. — Najmilsze Chrześciane,
„wieleż was takich, co byście Boga wiadomym sercem
„mówili: Wolę umrzeć. Niech ci Bóg, Ludwiko,
„zapłaci, niech ci odda za tę świętą rezygnację, za tę
„żarliwość o wiarę naszą, niech ci się da oglądać ten,
„w któregoś wierzyła. nigdy go niewidząc. Kazata
„sobie nieboszeczka s. p. ten sam krzyż, który tu
„jest na wierzchu tego katafalku postanowiony, przy-
„nieść, i powieść go całować, przytulać do serca, i po-
„tężony rzekł na sercu rzecze; — O serce moje, o serce
„moje! Dziękuję, Panie Boże mój, za ten zapłat
„miłości twojej, któryś mi dał. — O bogu spokojna
„Ludwiko: ten zapłat miłości wyleciał i wypalił jako
„złoto duszę twoją: ten zapłat miłości zbraja wyko-
„sany ogień, bo Miłość Boga, którą tu w śmier-
„telności oświeca, tą samą nieprzerwanie z miłości-
„cią ubogostawiającą w niebie... — 31).

Stamilia pogrzebowa na pogrzebie Jadwigi na Raka-
cie Walfowej starościny z domu Senatorskiego Guł-
townskiej. Kaznodzieja wyliczwszy z masy świętych
parentel, Sobieskich, Tartów, ~~i wielu królów~~ Kostków,
i nawet wielu królów, zwraca się nagle na punkt
chrześcijańskiego widzenia rzeczy. — „Czy rozumiesz,
„poważne grono Stuchawców moich, że wam rado-
„witości wasze, powinowactwa u śmierci ujdą?

„Wszystkich robaczy jednakowo toczą. Trup pański
 „i ubóstwa jednej ulega zgniliznie. Widać posta-
 „rajmy się o inoze tytuły, któreby i sama śmierć
 „szanowała, których zniszczyć nie mogła. Była to
 „pani, która potomstwu swemu Chrześcijańskie, Sta-
 „ropolskie wychowanie dała. Odrzućcie jej mite-
 „winki wszystkie ostrogi, ale Macierzyńskie. Była
 „to pani, która z potomstwem swoim w wielkie
 „uwartek ubogim nogi umywała, catowała, a z sercem
 „gotowem i radem obmyć też kąpielą nogi Chryste-
 „sowe: która ^{się} swięto Chrystusa i N. Panny spo-
 „wiadala i komunikowała: która w kaidy wiel-
 „kie piątek lichy kobierok, ostrożnie by tego nie-
 „postrzeżono, na ziemi potuciwszy, wielkopiątko-
 „wą noc tak odprawiała: która, między dyamentami
 „mi i rubinami, zostawiła dwa tancerzki, dwaje
 „manelek żelaznych, dosi' wytartych i ogładzonych
 „czystem wrywaniem, których przy swoich bogatych
 „szatach, cheć się przybrać i podobać Chrystusowi,
 „wrywata. Umie' światłowi Zbawicielowi
 „służyć. Była to pani, o której samem Złot-
 „podanych słyszał, że nikomu choć przy ostrości
 „swojej krzywdy nie uczyniła. Nie przepomnę i tego,
 „że kiedyśmy w Kreszkowicach powiechem umie-
 „rali, między trupami braci naszych leżeli, jakże
 „bogato tę nędzę opatrowała, załatała; za strawę
 „i napój, niech ci Chrystus będzie pokarmem i na-
 „pojem wiecznym. „. 32).

Po tych wyjętkach z jednego tylko pióra owej
 epoki, pytam się nieuprzedzonego czytelnika, czy
 można pogardzić tą literaturą dla jej złego
 gustu, kiedy wewnętrzna treść dla nas tak war-
 na, kiedy całe pmięte nasze podanie i dzieje
 tam się zawierają? Czy z tych niewiele kart
 nie więcej poznajemy ow stan kraju i stosunków
 jego wewnętrznych i zewnętrznych, niż we wszyst-
 kich dotąd pisanych historiach? Cożby to więc
 za wielkie światło zabłyśnięcie, jeśli by cała pmię-
 ta owych czasów była zbadana, kiedy maleńkie

odstąpienie jednego autora tak wiele rzeczy
nam wyjaśnia? Pytam się, czy można godniej
spełnić swą powinność opowiadacza, jak ja
spełnił X. Młodzianowski Jeruzalita? Wiemy
z dzieł i faktów, że w ten sposób spełniali swój
obowiązek Jeruzalita Skarga, Wujek, Halsam
i wielu innych, którzy zostawili swe karanie. A za-
tem czy też godzi nie tylko na wiarę kommu-
nistów, jak Ed. Quinet z całą swą ^{Kompanio} ~~ale~~ nawet
na świadectwo najpoważniejszych mężów
Zagranicznych, albo też ich ~~na~~ ^{na} ~~sta-~~
nowców ślepych potępiać cokolwiek w naszym
kraju, bez rozpatrzenia sumiennego, jak to
było zastosowane w naszych stronach? Trzeba
nie z jakichś wtargniętych wywodów, nie z wyobrażeń
myślnych jakiego czasu, ale z faktów samych
pokazać że lub dobre działanie. Inaczej,
możemy pochlebiać namistnotom czasowym,
możemy wiele obałamusić, możemy zjednać
nawet pochwałę: ale nigdy nie potępimy kroku
w kierunku poznania prawdy, i wniknięcia dłużej
tego rodzaju błąd, co najmniej, dowodem naszej
nieświadomości, jeśli nie namistnoty paranki.
Nieraz także potrzebujemy wielkiej zarozumiałości
w sądach naszych o przyszłości: zdaje się nam,
że tylko dziś widzimy jej wady i zbrodnie, że
na oilep stała w swoim rozwijaniu się, i że głoś
prawdy mogłaby jej kroki wedle potrzeby sprosto-
wać: lecz wchodząc w bliższy przegląd czasów
upłynionych przekonujemy się, że wtedy jeszcze
lepiej od nas umieli się znać na swych złych
i dobrych dążnościach, bo przewidywali następstwa
wszystkie, które się po nich spełniły. Coż jest za
przyrzeczna, że mimo tysiącznych przesłóg opar-
tych na prawdzie tak jawnej, na wymowie
tak pewnej i razem dobitnej, żadnego spro-
stowania od tak wyrażonych zbrodni nie było?
Oto, pierwiastek chorobliwy od dawna rozwijał
się w społeczeństwie i przemieniwszy się prawie

w jego naturę był niedo ulewzenia dla rozumu
 ludzkiego. Niemozna przeto dou' podziwiać głębokości
 widzenia tych mędźw, którzy starali się zaradzić
 złemu: oni bowiem nie tak zalecali środki ludzkie,
 t.j. reformy praw i tym podobne urządzenia: ale
 głównie bili na ożywienie wiary i wprowadzenie
 jej ~~we~~ w praktykę codziennego życia: bo wysyt-
 kie inne ludzkie sposoby poprawy stanu tylko
 wypływają z dobrych obyczajów, tak jak te znnowe
 gruntują się i biorą swe życie i istnienie tylko
 z Dogmatów. Greck jest ruiną w dożernem
 i wiecznem towarzystwie: cnota zaś jest funda-
 mentem szczęścia tak ~~świat~~ ziemskiego jak i
 niebieskiego.

